Młodzieży polska - bierz przykład z młodzieży radzieckiej! Nauką i pracą służ ojczyźnie - Polsce Ludowej

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 282 — ROK VII ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 29 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

12 tuczników wyhoduję w ciągu roku

Realizacja zadań Planu 6-letniego, rozbudowa w Polsce wielkiego przemysłu, postawiły przed wsią poważne i odpowiedzialne zadanie — szybko i w jak największej ilości dostarczyć dla robotników zboża, tuczników i innych produktów rolnych. Pojmuje to doskonale wielu chłopów, wypełniających i przekraczających swe plany sprzedaży zboża oraz tuczników, rozumiem to także i ja.



Jako właściciel 7 ha, obowiązany jestem sprzedać państwu 4 sztuki tuczników. W bieżącym roku sprzedałem już 6 tuczników i do końca roku do punktu skupu dostarczę dalszych 6, a więc przekroczę swoją normę o 8 sztuk.

Państwo okazuje nam, małorolnym i średniorolnym chłopom, pomoc na każdym kroku. Swe osiągnięcia w gospodarstwie, to że mogę dostarczyć robotnikom 12 tuczników w ciągu roku, zawdzięczam nie tylko swym umiejętnościom hodowcy, zawdzięczam je także państwu, które zapewniło hodowli doskonałe warunki. W tym roku mieliśmy wystarczającą ilość nawozów sztucznych. Oszczędne zużycie węgla, otrzymanego z Gminnej Spółdzielni, pozwoliło mi na utrzymywanie dużej ilości świń. Państwo uwalnia nas od spekulantów. Hodowcom trzody chlewnej umożliwia osiąganie znacznych dochodów pieniężnych, zapewnia dobrobyt. Wiem, że tylko przez rozwinięcie hodowli małorolny czy średniorolny chłop może osiągnąć poważne sukcesy gospodarcze i materialne.

JAN TRACZ
gromada Przybyszyce
w powiecie skierniewickim.

Z kopalń i zakładów pracy napływają zwycięskie meldunki

Cały kraj współzawodniczy w Czynie Październikowym

WARSZAWA (PAP). — Zbliża się 34 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Z każdym dniem zwiększa się rozmach współzawodnictwa mas pracujących kraju o godne uczczenie tej rocznicy.

PONAD 50 MILN. ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI

Apel załogi Żerania został masowo podjęty przez robotników budownictwa. Do dnia 25 bm. ponad 148 tys. robotników budowlanych powzięło zobowiązania indywidualne i zespołowe, ogólnej wartości 51.535 tys. zł.

Wykonać przedterminowo roczny plan produkcyjny, wyprzedzić harmonogramy prac, zwiększyć wydajność pracy, obniżyć koszty budowy — oto treść tych zobowiązań.

Obecnie poszczególne załogi meldują o zwycięskiej realizacji swych zobowiązań.

ZOBOWIĄZANIA MŁODZIEŻY

W woj. krakowskim przeszło 8 tys. młodzieży uczestniczy we współzawodnictwie październikowym. Wartość zobowiązań wynosi ok. 10 milionów złotych.

450 PROC. NORMY DZIENNEJ

Z wielu kopalń dolnośląskich napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań październikowych przez brygady ścianowe i chodnikowe.

O wielkim osiągnięciu zameldowała brygada chodnikowa Stefana Michalskiego z kopalni „Mieszko". Do 26 bm. wykonała ona swe postanowienie w 200 proc. Od szeregu dni brygada osiąga przeciętnie około 450 proc. normy.

WYKONANIE ZOBOWIĄZAŃ

W woj. olsztyńskim o pełnym wykonaniu zobowiązań podjętych na cześć Wielkiego Października, zameldowały już załogi 12 zakładów pracy. Ostatnio zrealizowała Czyn Październikowy Fabryka Konserw Rybnych w Giżycku, która wygospodarowała ok. 400 tys. zł.

Budowniczowie Żerania piszą o swych sukcesach do braci w ZSRR

Budowniczowie Żerania wysłali list, w którym z okazji 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej gorąco pozdrawiają załogę zakładów im. Mołotowa i piszą o swych sukcesach przy budowie i uruchamianiu fabryki, podkreślając ogromne znaczenie pomocy radzieckiej.

„Wasza pomoc w urządzeniach, przy projektach — czytamy m. in. w liście — **Wasze doświadczenie, pomoc Waszych specjalistów, których delegowaliście tu do nas — oto, co umożliwia nam wykonanie naszych zobowiązań.**

Bądźcie pewni, Towarzysze, że Waszą pomoc należycie wykorzystamy. Potrafimy dzięki niej osiągnąć nowe zwycięstwo nad podżegaczami wojennymi, którym taki cios zadało ostatnie oświadczenie towarzysza Stalina, grzebiące raz na zawsze mit o monopolu na broń atomową.

Dzięki Waszej pomocy, dzięki Waszym doświadczeniom i dzięki bohaterskiemu wysiłkowi całej naszej załogi, odniesiemy zwycięstwo we wspólnej naszej walce — walce o pokój, postęp i socjalizm".

Dwuletni plan rozwoju produkcji mięsa

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie dwuletniego planu rozwoju produkcji mięsa. Uchwała stawia przed rolnictwem, przed odpowiednimi urzędami i instytucjami oraz przed aparatem skupu i kontraktacji konkretne zadania na okres 1952 i 1953 r., których wykonanie znacznie zwiększy produkcję żywca: trzody chlewnej, bydła, drobiu, królików i ryb słodkowodnych.

Największe ilości mięsa dostarcza tucz trzody. Toteż na rozszerzenie tuczu w 2-letnim planie rozwoju produkcji mięsa położono szczególny nacisk. Na znacznie szerszą niż dotychczas skalę rozwinięty on będzie przez PGR-y i Centralę Mięsną. Jednocześnie tucz trzody wprowadzą mleczarnie, zakłady żywienia zbiorowego, a związki zawodowe spopularyzują tucz trzody wśród ludności miast i osiedli fabrycznych. Aby hodowcom i tuczarniom zapewnić odpowiednią ilość prosiąt do tuczu, uchwała szeroko omawia sposoby zwiększenia hodowli prosiąt. Opłacalność tej hodowli będzie zapewniona przez kontraktowanie prosiąt, przez okresowe ustalanie dolnej granicy ceny na prosięta i w celu otrzymania tej opłacalnej ceny zakupywanie nadwyżek na rynku. Dla hodowców macior i knurów przewidziano kredyty, dotacje i premie.

Do tuczu trzody szeroko wykorzystane będą odpadki pokonsumcyjne z zakładów żywienia zbiorowego oraz odpadki przemysłu mleczarskiego, stanowiące duże rezerwy paszy. Zbiór i wykorzystanie tych odpadków stanowić będzie obowiązek wszystkich zakładów żywienia zbiorowego.

Zwiększenie ilości i polepszenie jakości mięsa wołowego osiągniemy — jak stwierdza uchwała — przez systematyczne rozszerzenie opasu i wypasu bydła w gospodarstwach rolnych, w bazach Centrali Mięsnej oraz przy zakładach przemysłu rolnego i spożywczego, a przede wszystkim przy gorzelniach.

Znaczne ilości mięsa dostarczają na rynek hodowcy drobiu, a wśród nich PGR-y, które rozszerzą poważnie hodowlę ptactwa głównie wodnego. Stan ilościowy drobiu zwiększony będzie przede wszystkim przez zapewnienie hodowcom większych niż dotychczas ilości piskląt z zakładów wylęgowych, których

(Dalszy ciąg na str. 2)

Jeleniogórskie i Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych wykonały plan roczny

Do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Sztucznych i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego nadeszły radosne meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcji przez załogi dwóch zakładów przemysłu włókien sztucznych.

Pierwsza nadesłała meldunek o wykonaniu do dnia 25 bm. rocznego planu załoga Jeleniogórskich Zakładów Włókien Sztucznych.

Podobny meldunek nadesłała załoga Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych. W zakładach tych w dniu 27 bm. robotnicy na przeszło 2 miesiące przed terminem, zakończyli wykonanie rocznego planu produkcji sztucznego jedwabiu.

Sportowcy radzieccy przybyli do Polski



W dniu 25 października br. przybyli do Warszawy piłkarze radzieccy „Dynama" (Tbilisi), którzy rozegrają w czasie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-radzieckiej kilka spotkań z piłkarzami polskimi.

Na zdjęciu: piłkarze „Dynama" od lewej: N. Dżaps — obrońca, Kołojew — najmłodszy 19-letni gracz, S. Kitija — bramkarz, G. Dżawachadżew — pomocnik i K. Gagnidze — napastnik.

CAF — fot. St. Wdowiński.

Do walki o zwycięskie wykonanie planu rocznego

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego przyniósł dla Łodzi wiadomości niezbyt pomyślne. Przemysły bawełniany i wełniany nie wykonały planu. A przecież nasze miasto i województwo stanowią centrum obydwu przemysłów. Nie wypełniliśmy naszych zadań gospodarczych za III kwartał bieżącego roku. Nie wypełniliśmy obowiązków, które włożyło na nas państwo, które powierzył nam cały naród. Trzeba sobie powiedzieć szczerze — zawiedliśmy zaufanie.

Dlaczego tak się stało? Dlaczego pozostaliśmy w tyle, nie nadążyliśmy za pracownikami innych gałęzi przemysłu, którzy zadania swe wykonali w 100 procentach a nawet więcej? Czy zmienił się park maszynowy, czy inni ludzie obsługiwali te maszyny, czy wyrosły jakieś trudności w realizacji planów produkcyjnych? Nie. Pracowaliśmy w tych samych warunkach co w I i II kwartale bieżącego roku, a wtedy wykonaliśmy nasze plany. Wróg podszepnąłby na pewno, że to trudności w zaopatrzeniu nie pozwalają nam skutecznie walczyć o realizację zadań gospodarczych. Ale trudności te istnieją na terenie całego kraju, odczuwa je cała klasa robotnicza. Dlaczego więc załogi przedsiębiorstw budowlano - montażowych nie tylko że wykonały, ale przekroczyły plan III kwartału o 4 proc.?

Trzeba więc stwierdzić bez żadnych osłonek — w wielu zakładach przemysłu bawełnianego i wełnianego osłabło napięcie walki o plan. Osłabła działalność organizacji partyjnych i związkowych, które zatraciły kontakt z masami robotniczymi. Nie budziły wśród załóg ambicji pokonywania trudności, przodowania, nie wyjaśniały szczytnego celu naszej pracy, nie mówiły o trudnościach budownictwa socjalistycznego. W niedostateczny sposób apelowały do patriotyzmu i ofiarności klasy robotniczej. W ciągu III kwartału w przemyśle bawełnianym i wełnianym bardzo słabo upowszechniano nowe metody pracy — system trójek tkackich, metody Korabielnikowej, inż. Kowalewa. Nie szukano nowych dróg, nowych możliwości podniesienia wydajności pracy, wzrostu oszczędności. Stanęliśmy w miejscu, a dziś gdy uprzemysłowienie kraju posuwa się w tak szybkim tempie naprzód — stanąć w miejscu — znaczy cofać się.

Nie ma żadnych „obiektywnych" trudności, które by stały na przeszkodzie w wykonaniu naszych zadań. Nie stanowią ich ani surowce, ani maszyny. I plan jest zupełnie możliwy do zrealizowania. Wiele tkaczy i prządek wykonuje już plany na rok następny. Klasa robotnicza ma wyraźny dowód troski rządu o złagodzenie braków w zaopatrzeniu, o szybsze i lepsze zaopatrzenie miast w artykuły żywnościowe. Z dnia na dzień wzrasta dostawa ziemniaków, nabiału, warzyw, owoców. Spadają ceny sztucznie wyśrubowane przez kułaków i spekulantów. Nie ma przeszkód „obiektywnych". Potrzebna jest tylko świadomość i zdecydowana wola przełamywania trudności. Popatrzmy jak w ciągu ostatnich tygodni, na początku IV kwartału, dźwignęły się w górę nasze plany. Popatrzmy jak Czyn Październikowy potrafił wykrzesać nową energię i zapał mas pracujących naszego miasta i województwa. Teraz, gdy zdając sobie sprawę ze swych błędów organizacje partyjne i związkowe wzmogły pracę masowo - polityczną, gdy aparat administracyjny przejawia większą troskę o produkcję — w wielu zakładach szybko wzrasta wydajność pracy. Zobowiązania październikowe świadczą o tym, że chcemy nadrobić zaległości III kwartału, chcemy wykonać w całości, a nawet przed terminem, tegoroczny plan. Załoga tkalni ZPB im. Róży Luksemburg oświadczyła: wykonamy plan roczny na 3 tygodnie przed terminem. Nie ulega wątpliwości, że wykona. W przędzalni ZPB im. Waltera do 20 bm. w 150 proc. wykonano zobowiązania. W ZPW im. Gwardii Ludowej do 15 bm. załoga dała dodatkową produkcję wartości 250.000 zł. W ZPB im. Kunickiego tkacze Smyczek, Walusiak, Kowalczyk i inni produkują już tkaniny na przyszły rok. W ZPB im. Stalina wiele tkaczek podniosło swą wydajność od 5 do 15 proc. Im bardziej zbliża się 7 listopada, tym bardziej rośnie napięcie walki o wykonanie podjętych zobowiązań. To napięcie nie może osłabnąć aż do końca roku. Trzeba je utrzymać, trzeba je wzmacniać, wzmagać zapał i entuzjazm, jaki zrodził się obecnie wśród tysięcy tkaczek, prządek, czyściarek. Trzeba budzić wśród nich ambicję zrealizowania z honorem tegorocznego planu produkcyjnego.

Włókniarze Łodzi i województwa nie zawiodą zaufania. Robotnicy Łodzi, Ozorkowa, Pabianic, Zgierza, którzy mają takie piękne tradycje walki o wolną ludową ojczyznę, czynem zadokumentują swą miłość, swe oddanie dla władzy ludowej. Odrobimy zaległości III kwartału! Wykonamy zadania planu rocznego!

WŁÓKNIARZE — DO WALKI O ZWYCIESKA REALIZACJĘ PLANU NA ROK 1951!

W 33 rocznicę powstania Komsomołu

Przyjacielskie pozdrowienia od młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP) — W związku z przypadającą w dniu 29 bm. 33 rocznicą powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Zarząd Główny ZMP przesłał do Centralnego Komitetu WLKZM depeszę następującej treści:

„DRODZY PRZYJACIELE I TOWARZYSZE!

„W dniu 33 rocznicy powstania bohaterskiego leninowsko - stalinowskiego Komsomołu przesyłamy Wam w imieniu całej młodzieży polskiej braterskie, bojowe, pozdrowienia.

Sławna droga Waszej wspaniałej organizacji — to dla naszej młodzieży źródło nauki i natchnienia do dalszej walki o zbudowanie socjalizmu w naszej ojczyźnie.

W dniu Waszego święta życzymy Wam serdecznie nowych zwycięstw w budownictwie komunizmu i w walce o pokój.

Niech żyje młodzież radziecka i Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży!

Niech żyje nasz ukochany nauczyciel i przyjaciel towarzysz Józef Stalin!"

Orędzie ŚFMD do młodzieży Egiptu

BUDAPESZT (PAP) — Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej skierował do młodzieży Egiptu następujące orędzie:

Młodzieży Egiptu!

Młodzież całego świata z uwagą obserwuje walkę narodu i młodzieży egipskiej o pokój, niezawisłość i suwerenność narodową. Walka Wasza jest silnym ciosem, wymierzonym w plany przekształcenia Bliskiego Wschodu w agresywną bazę wojenną. W imieniu ponad 72 milionów miłujących pokój chłopców i dziewcząt z 84 krajów, sekretariat ŚFMD wyraża młodzieży Egiptu swą całkowitą solidarność.

Życzymy Wam wzmocnienia Waszej jedności. Życzymy Wam sukcesów w Waszej szlachetnej walce o pokój i niezawisłość narodową.

Rząd Egiptu ponawia swe żądania wycofania angielskich wojsk okupacyjnych

Robotnicy nadal odmawiają wyładunku statków

LONDYN (PAP) — Jak donoszą z Kairu, rząd egipski opublikował tekst noty, którą minister spraw zagranicznych, Salah el Din Pasza wystosował do ambasadora brytyjskiego w Egipcie.

Nota stwierdza m. in., że układ o przyjaźni i sojuszu między Egiptem a Anglią podpisany 26 sierpnia 1936 r. w Londynie oraz podpisana w tym samym dniu konwencja w sprawie przywilejów, z których korzystały dotychczas brytyjskie siły zbrojne w Egipcie, jak również konwencje z 1 stycznia i 10 lipca 1899 r., dotyczące wspólnej administracji Sudanu, straciły swą moc prawną.

Nota podkreśla, że jednym z następstw wypowiedzenia układu z 26 sierpnia 1936 r. jest rozwiązanie sojuszu między Egiptem i Anglią oraz pozbawienie Anglii prawa utrzymywania sił zbrojnych w pobliżu Kanału Sueskiego. Wypowiedzenie konwencji z 1 stycznia i 10 lipca 1899 r. kładzie kres tymczasowej administracji istniejącej w Sudanie oraz przywraca statut Sudanu, który istniał przed okupacją brytyjską.

W zakończeniu nota ponawia żądanie niezwłocznego wycofania brytyjskich sił zbrojnych z pozycji, które okupują one bezprawnie w strefie Kanału Sueskiego.

TEL AVIV (PAP) — Prasa egipska donosi, że robotnicy w Port Saidzie w dalszym ciągu odmawiają wyładowywania statków angielskich z ładunkiem przeznaczonym dla wojsk brytyjskich w strefie Kanału Sueskiego. Dziennik „Al Misri" podaje, że już od 6-ciu dni kilka statków brytyjskich czeka nadaremnie na wyładunek.

Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji

Prządki ZPB im. 1 Maja osiągają dużą wydajność

W Zakładach im. 1 Maja wiele prządek z nadwyżką realizuje zo-



bowiązania październikowe. W przędzalni średnioprzędnej Krystyna Królewiak już w pierwszej dekadzie października przekroczyła o 9 proc. podjęte zobowiązanie, a Wiktoria Bubas (na zdjęciu) o 18 procent, wykonując bazę w 161 proc. Podobnymi wynikami może się poszczycić wiele innych prządek, jak np. Maria Krzesińska, wyrabiająca bazę przeciętnie w 144 proc., czy Zenona Sybilska. Brygada obciągaczy im. Szymańskiego przekroczyła podjęte zobowiązanie o 6 proc.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU FILCOWEGO

Dzięki zobowiązaniom produkcyjnym, podjętym przez załogę Zakładów Przemysłu Filcowego w celu uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej i zrealizowanym z poważną nadwyżką, zakłady wykonały w dniu 22 bm. roczny plan produkcyjny.

ZAKŁADY M-3

Wiele załóg oddziałów produkcyjnych Zakładów Wytwórczych Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych M-3 zameldowało już o całkowitej realizacji zobowiązań — pisze korespondent tow. Antosiak. Między innymi brygada ob. Sińczaka z montowni transformatorów w składzie: Keszner, Kunicki i Zawiślak przysporzyła zakładom 9.600 zł. oszczędności. Pracownicy montowni silników zrealizowali swe zobowiązania 24 października. Wyróżnił się szczególnie przodownik pracy Kazimierz Lechowicz. Zgodnie z powziętym zobowiązaniem tow. tow. Antosiak i Ziemniak z brygady telefonicznej zradiofonizowali teren fabryczny, a powstałe z inicjatywy tow. tow. Rogalskiego i Adamusa brygady szturmowe sprawnie przeprowadzają załadunek i wyładunek wagonów, nie dopuszczając do „osiowego".

Przodownicy pracy w NRD nagrodzeni orderami polskimi

BERLIN (PAP). Dnia 27 bm. odbyła się w Berlinie uroczystość udekorowania orderami i odznaczeniami polskimi około 200 niemieckich przodowników pracy i racjonalizatorów, zasłużonych w budownictwie pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską.

Szybciej wykonać roczny plan odstaw zboża

Już pięć powiatów osiągnęło przeszło 90 procent rocznego planu skupu zboża. Już pięć powiatów — Zawiercie, Tarnowskie Góry, Bielsko, Trzcianka i Żywiec uzyskało od państwa zwolnienie z miarek i odsypów. Chłopi pięciu powiatów dowiedli czynem swej patriotycznej postawy, zdobywając prawo do nagrody od państwa.

W województwie łódzkim ani jeden powiat nie wykonał jeszcze rocznego planu skupu zboża w 90 proc.

Znajdujący się na pierwszym miejscu powiat piotrkowski do dnia 26 bm. roczny plan skupu sprzedaży zboża zrealizował zaledwie w 64,5 proc. O wiele gorzej stoją powiaty łódzki, łowicki i skierniewicki, które do tegoż dnia plan ten wykonały od 44,4 do 45,8 proc. Trzeba zatem zwiększyć wysiłek, aby jak najszybciej dorównać przodującym powiatom w kraju.

Decyzja rządu przyznająca powiatom, które co najmniej w 90 proc. wykonały roczny plan skupu zboża, zwolnienie z opłat w naturze za przemiał i obowiązku sprzedaży dodatkowych ilości zboża przy przemiale stanowi jeszcze jeden bodziec dla chłopów do wykonania obowiązku wobec państwa. Przodujący chłopi, którzy rozumieją znaczenie terminowego dostarczenia zboża, przykładem swym pociągają bardziej opieszałych. W ten sposób podciągają się gromady, które z kolei wpływają na chłopów z innych gromad, aż cała gmina wykona swój obowiązek. Współzawodnictwo między gminami przyśpiesza wykonanie planu przez powiat, co przynosi wszystkim chłopom nagrodę w formie zwolnienia z miarki i odsypów. Każdy więc chłop zainteresowany jest bezpośrednio w szybkim wypełnieniu przez wszystkich obowiązku wobec państwa.

Rzecz oczywista w wielu gromadach kułacy usiłują sabotować skup zboża i powstrzymać innych od wykonywania obywatelskiego obowiązku. Robota kułacka spotyka się z odporem ze strony pracujących chłopów. W wielu gromadach, jak np. w grom. Gąbin (pow. szubiński) organizacje podstawowe naszej partii wraz z organizacjami ZSL zdemaskowały w porę wrogą robotę kułaków. Nacisk całej gromady zmusił kułaków do wykonania obowiązku wobec państwa. W rezultacie gromada Gąbin jedna z pierwszych zameldowała o wykonaniu w 100 proc. zarówno dostaw zboża jak i ziemniaków.

We wszystkich gromadach toczy się walka o terminowe odstawy. W kilkudziesięciu powiatach przekroczono już 70 proc. rocznego planu skupu. Każdy dzień, każda godzina przynosi meldunki, które zmieniają cyfry wykonania planu. Chłopi, którzy już spełnili swój obowiązek obywatelski, śledzą z uwagą wykonanie planu przez innych. Od nich to bowiem zależy czy i kiedy nastąpi zwolnienie z miarki i odsypów.

Piątek był rekordowym dotychczas dniem w odstawie zboża. Dzienny plan przekroczyło 11 województw. W niektórych województwach plan dzienny przekroczono o 160 i 195 proc.

Zaczynamy nowy tydzień. Jesteśmy przekonani, że padną nowe, jeszcze wyższe rekordy, jeśli organizacje partyjne i przodujący chłopi bezpartyjni będą podciągać słabszych, mobilizować ich do wypełnienia obowiązków, a zarazem demaskować wrogów, zmuszając ich do lojalności wobec państwa.

Zawołaniem dnia jest: Szybciej wykonać roczny plan odstaw zboża!

O bezzwłoczną spłatę zobowiązań finansowych wsi

W dniu 1 października minął termin spłaty podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa za rok 1951. Przodujące gromady, gminy i powiaty wywiązały się już z obowiązków podatkowych. Ponad 75 procent gospodarstw chłopskich spłaciło całkowicie podatek gruntowy. Spłata podatku nie przebiega jednak równomiernie w całym kraju. Podczas gdy niektóre gminy wykonały już swój obowiązek w 100 procentach, to inne notują wykonanie zaledwie w 50 proc. Podczas gdy np. powiat warszawski wywiązał się z obowiązków podatkowych w 76 proc., to położony również w województwie warszawskim powiat siedlecki zaledwie w 56 proc. Podczas gdy województwo katowickie i krakowskie spłaciły podatek gruntowy w przeszło 90 proc., to województwa lubelskie czy gdańskie mają jeszcze poważne zaległości.

Duża nierównomierność zaznacza się również w spłacie podatku gruntowego, SFOR oraz Pożyczki Narodowej, która przecież od chwili subskrybowania stanowi również zobowiązanie finansowe wobec państwa. Podatek gruntowy spłacony jest w większym odsetku niż SFOR, SFOR w większym niż pożyczka.

Komitety gminne i gromadzkie naszej partii, koła ZSL, działacze ZMP i ZSCh, cały aktyw polityczny i społeczny wsi winien wyjaśnić masom chłopskim, że wszystkie należności finansowe są jednakowo dla państwa ważne i powinny być z jednakową skrupulatnością regulowane.

Trzeba, aby masy chłopskie tak punktualnie i regularnie wywiązywały się ze wszystkich obowiązków finansowych wobec państwa, jak klasa robotnicza, trzeba aby rozumiały, że wpłacone przez nie do kas państwowych pieniądze z tytułu podatku gruntowego, SFOR i Pożyczki Narodowej wracają pod różnymi postaciami na wieś, że służą dalszemu rozwojowi gospodarki rolnej, a więc i podniesieniu dobrobytu pracującego chłopstwa oraz rozwojowi oświaty i kultury na wsi. Oto np. w roku 1950 państwo ludowe wydało na meliorację (poza PGR-ami) 130 milionów zł, na oświatę rolniczą — 138 milionów, na dopłaty za elektryfikację wsi — 88 milionów zł, na dopłaty do nawozów sztucznych — 547 milionów, na kredyty krótkoterminowe i inwestycyjne udzielane indywidualnym gospodarstwom chłopskim — 563 miliony złotych. Niezależnie od tego wieś w ogromnej mierze korzysta z wydatków bieżących i inwestycyjnych państwa na oświatę, ochronę zdrowia, kulturę fizyczną, opiekę społeczną itp. Skrupulatna zatem spłata zobowiązań finansowych chłopów wobec państwa leży w ich własnym, dobrze zrozumiałym interesie.

Nie do pomyślenia jest, aby w akcji spłaty wszelkich zaległości nie przodowali, nie świecili przykładem aktywiści i członkowie naszej partii, członkowie ZSL, ZMP, rad narodowych oraz sołtysi. Dla ludzi ociągających się z wypełnieniem podstawowych obowiązków wobec państwa nie może być miejsca w szeregach naszej partii.

Analiza dotychczasowych wpływów podatku, SFOR i pożyczki wykazuje, że głównymi dłużnikami skarbu państwa są kułacy i część zwłaszcza zamożniejszych średniaków. Biedota wiejska i większość średniaków wywiązuje się z obowiązków finansowych wobec państwa najlepiej. Świadczy o tym m. in. fakt, że odsetek spłaconego podatku gruntowego, który obowiązani są płacić wszyscy chłopi, jest o wiele większy niż odsetek spłaconego SFOR, który obowiązuje tylko rolników zamożniejszych.

Otóż trzeba powiedzieć, że bezczelny opór i szantaż kułacki, próby kułaków wpływania na resztę wsi będą tak jak w akcjach skupu, tak i na tym odcinku złamane.

Obciążenie finansowe pracującej wsi jest dziś bez porównania mniejsze niż przed wojną. Państwo ludowe ustala podatki na poziomie gospodarczo uzasadnionym, tj. takim, który umożliwia rozwój gospodarki rolnej oraz stopniowe podwyższanie stopy życiowej mas chłopskich. Dekret o podatku gruntowym przewiduje ulgi w nadzwyczajnych okolicznościach, jak np. klęski żywiołowe, długotrwała choroba, nieszczęśliwe wypadki oraz ulgi dla rodzin wielodzietnych, jak również dla wdów posiadających dzieci.

Polska ludowa oddłużyła radykalnie pracujące chłopstwo dekretem, który uregulował spłatę długów przedwojennych w stosunku 1 zł przedwojenny za 1 zł obiegowy z okresu przed reformą walutową. Tylko w wypadkach, gdy wierzycielem był gospodarz małorolny lub średniorolny, lub człowiek utrzymujący się wyłącznie z pracy najemnej, przeliczenie dokonywało się na innych zasadach. Przed rokiem w czasie reformy walutowej państwo powtórnie oddłużyło pracujących chłopów, ustanawiając spłatę długów kułakom w stosunku 1 zł. za 100 zł., a nie 3 za 100.

Tak więc pracujące chłopstwo, pozbawione ciężaru dawnych długów, korzystające z wydatnej pomocy gospodarczej państwa, oraz z polityki stałych cen zarówno na artykuły rolne jak i przemysłowe, których wzajemny stosunek gwarantuje pełną opłacalność gospodarstw chłopskich, może bez specjalnego trudu wywiązywać się ze wszystkich obowiązków finansowych wobec państwa.

J. F. Ch.

Wieś spełnia swój obywatelski obowiązek

Powiat kutnowski przekroczył roczny plan skupu ziemniaków

W dniu 27 bm. powiat kutnowski — jako pierwszy w województwie — wykonał i przekroczył plan skupu ziemniaków.

Na drugim miejscu znajduje się powiat łowicki, który wykonał plan skupu ziemniaków w 64,6 proc. Na dalszych miejscach stoją powiaty: **Wieluń** — 64 proc., **Łask** — 63 proc., **Piotrków** — 62,2 proc., **Łęczyca** — 60,6 proc., **Radomsko**—59,9 proc., **Sieradz** — 58,3 proc., **Brzeziny** — 58,2 proc., **Łódź** — 53,8 proc., **Skierniewice** — 45,4 proc.

Akcja skupu zboża

Powiat piotrkowski wykonał do dnia 26 bm. 64,5 proc. rocznego planu skupu zboża. Następne miejsca zajmują powiaty: Wieluń — 59,4, Radomsko — 58,7, Rawa Mazowiecka — 53,8, Brzeziny — 53,1, Sieradz 51,3, Kutno — 48,7, Łęczyca — 47,3, Łask — 47,3, Łódź — 45,8, Łowicz — 44,8, Skierniewice — 44,4 proc.

Przodujące gminy

Gmina Pławno w pow. radomszczańskim wykonała w dniu 26 bm. 147,7 proc. planu skupu zboża, a gmina Bełchatówek w pow piotrkowskim wykonała plan skupu zboża w 159,5 proc.

Obywatelska postawa



ZSL-owiec, Julian Fuks, z gromady Maków, gm. Skierniewka, posiadający 5,8 ha ziemi, wykonał roczny plan skupu ziemniaków i zboża w 100 proc. oraz uregulował w 100 proc. podatki. Ob. Fuks na I kwartał 1952 roku zakontraktował 4 tuczniki.

Po wyborach w Anglii

Artykuł wstępny „Prawdy"

MOSKWA (PAP). — Komentując w artykule wstępnym wyniki wyborów parlamentarnych w Anglii, niedzielna „Prawda" pisze m. in.:

Klęska partii labourzystowskiej jest bezpośrednim rezultatem zagranicznej i wewnętrznej polityki rządu labourzystowskiego, prowadzonej przezeń od chwili dojścia do władzy. Jak wiadomo, w czasie wyborów do parlamentu w roku 1945 partia labourzystowska wysunęła wielce rozreklamowany program poprawy sytuacji ekonomicznej Anglii, podniesienia dobrobytu ludności oraz przeprowadzenia poważnych reform socjalnych, w dziedzinie zaś polityki zagranicznej — program utrwalenia pokoju i zacieśnienia współpracy międzynarodowej.

Naród angielski uwierzył tym obietnicom i w wyborach w roku 1945 głosował na kandydatów partii labourzystowskiej, która uzyskała wówczas przytłaczającą większość w parlamencie. Jednakże rząd labourzystowski nie dotrzymał obietnic.

Rząd labourzystowski zamiast prowadzić, zgodnie z przyrzeczeniami udzielonymi wyborcom, politykę pokoju i współpracy międzynarodowej, wkroczył na drogę wyścigu zbrojeń i rozpętywania nowej wojny, podporządkowując się bez zastrzeżeń żądaniom agresywnych sił Stanów Zjednoczonych, rezygnując coraz bardziej z samodzielności i niezawisłości kraju.

Już w czasie wyborów w lutym 1950 r. wyborcy dali jasno partii labourzystowskiej do zrozumienia, że są niezadowoleni zarówno z jej polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Rząd labourzystowski z trudem uniknął wówczas porażki, tracąc wiele mandatów w Izbie Gmin.

Jednakże po roku 1950 partia labourzystowska jeszcze gorliwiej kontynuowała swą agresywną politykę na arenie międzynarodowej oraz ofensywę na stopę życiową ludności — w dziedzinie wewnętrznej.

W wyniku wewnętrznej i zagranicznej polityki rządu labourzystowskiego sytuacja ekonomiczna Anglii znacznie się pogorszyła, albowiem Anglia znalazła się w ciężkiej niewoli finansowej monopolistów amerykańskich, którzy wypierają ją coraz bardziej z jej rynków światowych i sprowadzają do roli drugorzędnego mocarstwa.

Wyniki wyborów są znane: partia labourzystowska poniosła klęskę, a do władzy doszli ponownie konserwatyści z Churchillem na czele. Polityka rządu labourzystowskiego doprowadziła do tego, że ludność Anglii odwróciła się od partii labourzystowskiej i oddała swe głosy partii konserwatywnej, licząc widocznie na to, że dojście do władzy rządu konserwatywnego przyczyni się do zmiany polityki angielskiej. W rzeczywistości jednak nie ma podstaw do przypuszczania, iż w polityce angielskiej nastąpią jakieś zmiany, albowiem rząd labourzystowski prowadził faktycznie politykę konserwatystów.

Pomimo różnicy platform wyborczych i programów politycznych wszystkie partie burżuazyjne zmierzają do jednego, wspólnego im celu — do obrony i umocnienia systemu kapitalistycznego, do umocnienia ustroju burżuazyjnego. Na tym polega istota burżuazyjnego parlamentaryzmu będącego jedną z form politycznych, które mają zapewnić władzę kapitalizmowi „tak pewnie i tak niezawodnie, że — jak mówi Lenin — żadna zmiana ani osób ani instytucji, ani partii w republice burżuazyjno - demokratycznej władzy tej nie zachwieje".

Widzimy, że tak właśnie przedstawia się obecnie sprawa z wyborami parlamentarnymi w Anglii, gdzie miejsce rządu labourzystowskiego zajął rząd partii konserwatywnej. Jednakże klęska labourzystów w wyborach do parlamentu angielskiego ma poważne znaczenie polityczne.

Klęska partii labourzystowskiej w obecnych wyborach świadczy, że partia labourzystowska utraciła wpływy w Anglii, a jednocześnie, że kołom rządzącym w krajach kapitalistycznych jest coraz trudniej oszukiwać masy ludowe.

Taki sam los — stwierdza w zakończeniu „Prawda" — spotkać musi każdy rząd angielski, który kroczyć będzie tą samą drogą.

Uchwała Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

liczba i produkcja w okresie najbliższych dwu lat poważnie wzrosną.

Aby spowodować zwiększenie dostaw drobiu na rynek, szeroko propagowana i wprowadzana będzie w gospodarstwach metoda tylko dwuletniego okresu chowu kur, co jest również bardzo korzystne dla hodowców.

Niewykorzystaną u nas dotychczas rezerwą sporych ilości mięsa jest hodowla królików, toteż dwuletni plan rozwoju produkcji mięsa przewiduje szerokie spopularyzowanie tej hodowli przez ZSCh, ZMP i związki zawodowe wśród chłopów i robotników oraz rozwinięcie zarodowych ferm króliczych w ośrodkach szkół rolniczych i instytutach naukowych rolnictwa, a także w PGR-ach.

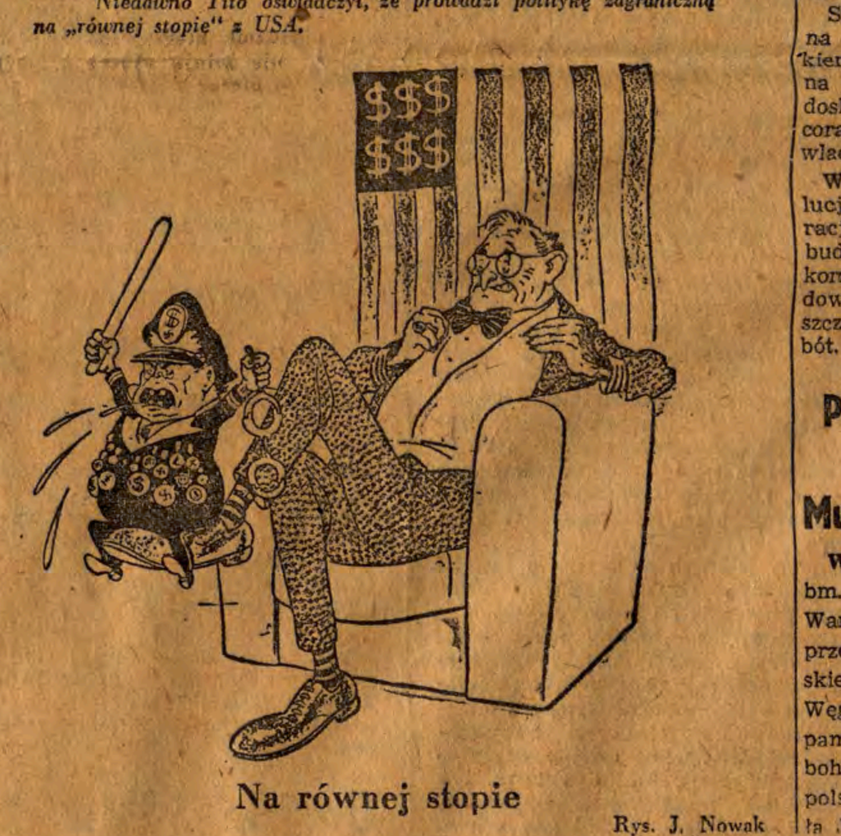
Szeroko omawiając zadania w dziedzinie hodowli ryb słodkowodnych, uchwała Prezydium Rządu poleca znacznie zwiększyć powierzchnię zagospodarowanych stawów rybnych w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych, zwiększyć hodowlę narybku i rozwinąć na szeroką skalę gospodarkę rybną na zalewach.

Ważnym czynnikiem zwiększenia produkcji zwierzęcej jest zapewnienie gospodarstwom stałej opieki fachowej i weterynaryjnej, a przede wszystkim spopularyzowanie racjonalnych metod hodowli inwentarza żywego i tuczu trzody. Te sprawy są szeroko uwzględnione w planie rozwoju produkcji mięsa. Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje odpowiednie urzędy i instytucje do stworzenia sieci punktów zootechnicznych, do rozszerzenia sieci zakładów leczniczych dla zwierząt i zaopatrzenia wsi w odpowiednie ilości potrzebnych medykamentów, do przeprowadzenia na szeroką skalę szczepień zapobiegawczych trzody i drobiu, wreszcie do rozwinięcia szerokiej kampanii upowszechnienia racjonalnych metod hodowli i tuczu.

Skład nowego rządu W. Brytanii

LONDYN (PAP). Winston Churchill ogłosił częściową listę członków nowego rządu brytyjskiego, wchodzących w skład tzw. ścisłego gabinetu. Churchill, który stanął na czele rządu, objął również tekę ministra obrony. Ministrem spraw zagranicznych został Anthony Eden, który pełnić będzie również funkcję wicepremiera. Tekę ministra skarbu otrzymał Richard Butler. Ministrem spraw wewnętrznych został sir David Fyfe, ministrem do spraw brytyjskiej wspólnoty narodów — lord Ismay, ministrem kolonii — Oliver Lyttelton. Nowomianowani ministrowie przystąpili niezwłocznie do pełnienia swych funkcji. Pozostali ministrowie zostaną mianowani w terminie późniejszym.

Niedawno Tito oświadczył, że prowadzi politykę zagraniczną na „równej stopie" z USA.



Na równej stopie

Rys. J. Nowak

Wzorem sławnych budowniczych w ZSRR

Wielka narada aktywu budowli Planu 6-letniego

KATOWICE (PAP). — „W oparciu o przodującą technikę radziecką, w pełni wykorzystujemy urządzenia mechaniczne na budowach" — pod tym hasłem odbyła się w Katowicach wielka narada budowniczych naszych socjalistycznych gigantów, którzy wymieniali doświadczenia nabyte w swej codziennej twórczej pracy.

Szeroka dyskusja rozwinęła się na temat systemu dispeczerskiego kierowania budową. Opierając się na doświadczeniach radzieckich, tę doskonałą metodę pracy stosuje się coraz częściej na naszych budowlach socjalizmu.

W uchwalonej na naradzie rezolucji, czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy naszych wielkich budowli w pełni postanawiają wykorzystywać maszyny i sprzęt budowlany w oparciu o dokładne i szczegółowe projekty organizacji robót.

Przekazanie pamiątek po gen. Bemie Muzeum Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 28 bm. w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania przez poselstwo Węgierskiej Republiki Ludowej i Instytut Węgierski w Polsce materiałów i pamiątek, związanych z postacią bohatera walk o wolność narodu polskiego i węgierskiego — generała Józefa Bema.

ZSRR — potężne mocarstwo socjalistyczne

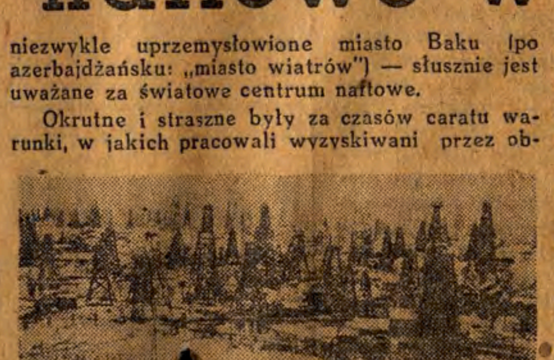
Szyby naftowe w Baku

W Republice Gruzińskiej znajdują się bogate pokłady węgla, nafty, różnych cennych minerałów. W miastach tej słonecznej krainy pobudowano dużo fabryk i zakładów ciężkiego oraz lekkiego przemysłu. Stolica Gruzji, gwarne i wielkie miasto Tbilisi, należy do najstarszych miast na świecie i pełne jest historycznych pamiątek sławnej przeszłości narodu gruzińskiego. Obok pięknych, zabytkowych budowli w Tbilisi wyrosły dziś nowoczesne, wielopiętrowe gmachy, powstały szerokie, nowoczesne ulice i place. Jest to nowe socjalistyczne Tbilisi, zbudowane rękami ludzi radzieckich, synów Radzieckiej Gruzji. Tbilisi jest wielkim ośrodkiem przemysłowym oraz kulturalnym. W zakładach Tbilisi produkuje się obuwie, tkaniny, maszyny, a liczne wyższe uczelnie, biblioteki, wspaniałe teatry operowe i dramatyczne są dobitnym świadectwem rozkwitu socjalistycznej kultury radzieckiej Gruzji.

W pobliżu Tbilisi leży miasto Gori, na które kierują się oczy wszystkich pracujących całego świata. W tym małym historycznym mieście, w niewielkim, białym, otoczonym dziś pieczołowitą opieką, skromnym domku urodził się i spędził swe dziecięce lata genialny wódz i nauczyciel klasy robotniczej, tow. Stalin.

We wschodniej części Zakaukazia leży — Republika Azerbajdżańska. Klimat jest tu suchy i gorący. Pod palącymi promieniami słońca rośnie bawełna, a w górach, na górskich łąkach, pasie się bydło. Zasadniczym bogactwem Azerbajdżanu jest nafta. Stolica Republiki — olbrzymie i niezwykle uprzemysłowione miasto Baku (po azerbajdżańsku: „miasto wiatrów") — słusznie jest uważane za światowe centrum naftowe.

Okrutne i straszne były za czasów caratu warunki, w jakich pracowali wyzyskiwani przez ob-



Światowe centrum naftowe — Baku

cych i rodzimych kapitalistów robotnicy bakińscy, wydobywając „płynne złoto". Wielki pisarz Maksym Gorki nazywał ongiś dobrze mu znane Baku — „najbrudniejszym piekłem na ziemi". Dziś radzieckie Baku, stolica wolnej Republiki Azerbajdżańskiej, posiada najnowocześniejsze urządzenia techniczne, w pełni gwarantujące najwyższy poziom techniki, higieny oraz bezpieczeństwa pracy.

Z Baku prowadzi potężny rurociąg naftowy do portu na Morzu Czarnym — Batum. Setki statków przewożą naftę po Morzu Kaspijskim, a niezliczone pociągi rozwożą ją do najdalszych zakątków ZSRR.

Baku jest nie tylko potężnym w skali światowej ośrodkiem przemysłowym, lecz również centrum socjalistycznej kultury azerbajdżańskiej, pełnym wyższych uczelni, teatrów, bibliotek itp.

Na południowych krańcach Zakaukazia znajduje się Ormiańska SRR. Jest to kraj górzysty, otoczony od południa potężnymi szczytami gór wśród których najwyższa — to legendarny Ararat. Góry bronią Armenię przed wiatrami morskimi, wskutek czego panuje tu klimat suchy. Kwitnie uprawa bawełny, ogrodnictwo, winnice. Liczne płaskowzgórza pokrywają łany pszenicy i jęczmienia.

Republika Ormiańska jest szczególnie bogata w pokłady miedzi. Szeroko jest wyzyskiwana potężna siła wodna licznych górskich rzek i jezior. Na rzece Zangli i na jeziorze Sewan zbudowano potężne hydro i elektro-stacje.

Stolica Republiki Ormiańskiej, piękne pełne ogrodów miasto — Erywań, leży na wysokości prawie kilometra n. p. m. Liczne zakłady przemysłowe pracują na prądzie, otrzymywanym z ujarzmionej rzeki Zangli. W Erywaniu znajdują się liczne teatry, zakłady naukowe, Ormiańska Akademia Nauk itp.

ŻYCIE PARTII

W gminie Bąków zapomniano o skupie zboża i podatku gruntowym

Do walki o realizację zobowiązań wsi wobec państwa włączył się cały aktyw gminy Bąków, w pow. łowickim. Odpowiednio zorganizowane zebrania uzbroiły agitatorów partyjnych, ZMP-owskich i bezpartyjnych w niezbite argumenty, którymi przekonywali oni chłopów o słuszności dekretów rządu w przedmiocie planowych skupów i kontraktacji.

W pracy masowo uświadamiającej nie małą rolę odegrali nauczyciele wiejscy. **Stanisław Dobrzyński** w gromadzie **Strugiennice, Władysław Redisz** w **Wysokiennicy, Władysław Stankowski** w **Łaźnikach** i inni. Wyszli oni na wieś, by nieść słowa prawdy, aby mobilizować chłopów do terminowej odstawy zboża, ziemniaków i żywca dla zaopatrzenia w żywność ludności miast.

Agitatorzy spotykali się z pełnym zrozumieniem u małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy w swej podstawowej masie wdzięczni państwu za pomoc, sprzedają na punktach skupu swoje nadwyżki. Przykładem tego są chłopi z gromady **Bogoria Górna**, którzy **do dnia 20 bm. wykonali już swój plan skupu ziemniaków w 100 procentach.**

Dzielnie spisała się w akcji skupu młodzież ZMP w gromadzie Wysokiennica, która na swym zebraniu postanowiła zorganizować zbiorową odstawę ziemniaków. ZMP-owcy nie szczędzili trudu. Tak długo przekonywali oni chłopów, aż w dniu 24 bm. na udekorowanych wozach powieźli do punktu skupu należne od nich ziemniaki.

Nie zawsze jednak spotykano się z entuzjazmem chłopów. Znaleźli się i tacy, którzy nie tylko, że sami nie chcieli odsprzedać państwu zboża i ziemniaków, ale starali się do tego nakłonić i innych, mniej uświadomionych chłopów. Takimi są kułacy: **Franciszek Jabłoński**, posiadający 14 ha gruntów w gromadzie **Klewków, Józef Fijałkowski** z gromady **Strugiennica**, właściciel 14 ha ziemi, **Jan Woźniak** z Niewiedowa (10 ha) oraz **Wacław Racewicz** (21 ha) i **Władysław Gajewski** (12,22 ha) z gromady **Bąków Górny**. Kułacy starali się za wszelką cenę storpedować wykonanie planów skupu. Rozsiewają oni plotkę jakoby plany były nierealne, że będą one przyczyną ruiny chłopa, spadku hodowli itp. Ci sami kułacy, choć mają wystarczające zapasy ziemniaków i zboża, nigdy nie kontraktowali tuczników, ani też nie wpłacają w całości podatku gruntowego.

Zadaniem agitatorów jest demaskować wrogów, wskazywać chłopom na obłudę wrogów, na ich wrogą postawę, izolować ich w ten sposób od reszty gromady.

Mimo niewątpliwych osiągnięć w pracy masowo-politycznej, wyrażających się w tym, że do dnia 23 bm. chłopi gminy Bąków zrealizowali już około 60 proc. jesiennego planu sprzedaży ziemniaków, istnieją jeszcze i poważne niedociągnięcia. Najważniejsze z nich to nieumiejętność mobilizowania chłopów do wykonania wszystkich zobowiązań wobec państwa. O ile w ostatnich dniach potrafiono zmobilizować chłopów do odstawy ziemniaków, to sprawa skupu w dalszym ciągu przedstawia się tu bardzo źle. Wykonano zaledwie 30 proc. rocznego planu skupu zboża. Nie lepiej jest ze spłatą podatku. Należności za podatek gruntowy wpłynęły zaledwie w 83 proc., z tytułu SFOR w 80 proc. Plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 wykonano w niespełna 20 proc.

Niedomagania te spowodowane są słabą kontrolą nad realizacją planów ze strony GRN w Bąkowie. W Prezydium Rady nie ma aktualnych wykazów, obrazujących stan wykonania planu na dzień bieżący. Referent skupu i kontraktacji ma poważne zaległości w rejestrze skupu ziemniaków. Komitet Gminny nie dość energicznie żądał od GRN i GS sprawozdawczości. Dowodem tego może być fakt, że prezes GS, ob. **Bogusz**, nie przygotował sprawozdania z pracy podległej mu placówki, która miała być omówiona na ostatnim posiedzeniu KG. Mimo że, jak stwierdził sam Bogusz, czasu na przygotowanie sprawozdania miał dosyć (był zawiadomiony na 2 tygodnie przed zebraniem), KG nie wyciągnął z tego faktu żadnych konsekwencji.

Pracę KG w Bąkowie cechuje małostkowość. Zajmuje się on godzeniem sporów, pomiędzy GRN a GS itp. Brak jest natomiast energicznego kierowania pracą polityczną. Za mało rozmawia się z agitatorami, nie popularyzuje się doświadczeń ich pracy. KG winien pamiętać, że jedno zebranie agitatorów nie wystarczy do tego, aby ich praca była odpowiednia. Trzeba na systematycznych odprawach z agitatorami wysłuchiwać ich sprawozdań, analizować metody walki, które stosuje wróg i odpowiednio do tych odgłosów z terenu, kierować pracą polityczną.

Dopóki KG nie naprawi dotychczasowego stylu pracy, nie poczuje się właściwym kierownikiem politycznym swojego terenu, dopóty bezkarnie hulać będzie wróg i nie będą wykonywane plany.

J. B.

Zagadnienie opieki nad kadrami w świetle wytycznych Plenum KŁ PZPR

Ostatnie Plenum KŁ wykazało poważne osiągnięcia łódzkiej organizacji partyjnej w I półroczu br. Wzrosła sprężystość wielu organizacji podstawowych, wzrosła ofiarność załóg w walce o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Pomyślnie przeprowadzone akcje polityczne jak: — Narodowy Plebiscyt Pokoju, Pożyczka Rozwoju Sił Polski — ujawniły dziesiątki i setki nowych działaczy partyjnych i bezpartyjnych. Pozwoliły nam one poznać ludzi w toku walki klasowej o realizację linii naszej partii. Każda bitwa klasowa ujawnia nam nowe socjalistyczne kadry.

ZACIEŚNIĆ ŁĄCZNOŚĆ Z MASAMI

Gdzie wobec tego leży źródło braków i błędów w realizacji uchwał IV Plenum KC? Trzeba stwierdzić, że tak jak na wielu odcinkach naszej działalności partyjno - politycznej i w dziedzinie kadr stale ujawnia się kampanijność i niedostateczna łączność z masami w codziennym życiu. Jakież zadania postawiło przed nami IV Plenum? Przede wszystkim każda nasza organizacja partyjna, każdy aktywista partyjny, organizator grupy, muszą gruntownie znać swych ludzi, swoje kadry, muszą stale nie tylko podczas akcji, czy kampanii, gdy następuje pełna mobilizacja sił, ale co dzień zajmować się swymi kadrami, pracować ze swymi kadrami. Wytyczne KC mówią: **„znać ludzi, to znaczy zapoznać się z nimi w toku ich codziennej pracy, znać ich przeszłość, ich oblicze polityczne i moralne, ich rozwój, kwalifikacje, zamiłowania i uzdolnienia".** Każdy sekretarz organizacji podstawowej, oddziałowej, organizator grupy, powinien dobrze znać członków swej organizacji, swej grupy, zwracać szczególną uwagę na przodowników pracy i racjonalizatorów, na dołowych aktywistów partyjnych, związkowych, młodzieżowych, agitatorów i korespondentów robotniczych, aktywistki LK, TPPR na swym terenie.

UCHWAŁY PLENUM MUSZĄ BYĆ DOPROWADZONE DO NAJNIŻSZYCH OGNIW PARTYJNYCH

Uchwała Plenum KŁ stwierdza: „chociaż organizacja łódzka ma poważne osiągnięcia w masowych akcjach politycznych, po każdym zwycięstwie następuje stan pewnej demobilizacji, odprężenia co daje wrogom możność zaskakiwania nas znienacka". Tak też przedstawia się sytuacja w dziedzinie kadr. Pomimo pewnych osiągnięć jakie między innymi można stwierdzić w ZPB im. Marchlewskiego, gdzie podstawowa organizacja poświęca wiele uwagi sprawie kadr, gdzie wysuwa się i awansuje wielu robotników na majstrów salowych i kierowników oddziałów, gdzie widać troskę o wysuniętych robotników — istnieją jeszcze poważne braki. Niedostateczna jest troska o doprowadzenie uchwał i wytycznych naszej partii do najniższych, dołowych ogniw naszej organizacji łódzkiej. Nie potrafiliśmy jeszcze w dostatecznej mierze uświadomić naszych grup partyjnych, aby każdy członek partii czy bezpartyjny wyróżniający się w pracy politycznej i zawodowej znajdował się stale pod opieką aktywu partyjnego. Wiele naszych podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych nauczyło się już analizować na co dzień plany produkcyjne, szukać źródeł i usuwać braki, występujące w toku produkcji. Nie potrafimy jednak jeszcze analizować posiadanych kadr, tak członków partii jak i wyróżniających się bezpartyjnych robotników.

TROSZCZYĆ SIĘ CO DZIEŃ O KADRY

Co to znaczy troszczyć się co dzień o kadry? To znaczy przede wszystkim stale śledzić wzrost naszej organizacji partyjnej, tej politycznej siły kierowniczej, która decyduje o całym naszym życiu i rozwoju. To znaczy — stale, codziennie prowadzić wychowawczą pracę nad wzrostem poziomu politycznego i zawodowego zarówno członków partii jak i bezpartyjnych. To znaczy — stawiać co dzień nowe, coraz poważniejsze zadania przed naszym aktywem partyjnym i związkowym.

„Ludzi, kadry — mówi tow. Bierut — **poznaje się i sprawdza w toku ich pracy".** Jak wprowadzić w życie te cenne nauki tow. Bieruta? Trzeba nasze kadry wychowywać przez krytykę, wzywać naszych robotników, majstrów i kierowników na egzekutywę podstawowej czy oddziałowej organizacji, wytykać im błędy, krytykować śmiało i celowo, a to niewątpliwie pomoże im w podniesieniu pracy na wyższy poziom. Obce naszej partii biadolenie wielu towarzyszy dyrektorów i kierowników, że nie ma ludzi, winno stać się sygnałem do eliminowania oportunistycznych nastrojów wśród części naszego aktywu gospodarczego. Niezawodnym środkiem przyspieszenia wzrostu kadr jest wprowadzenie nowych metod współzawodnictwa, trójek tkackich, szkolenia metodą inż. Kowalewa, co pozwoli nam rozwiązać zagadnienie braku ludzi dla rozwijających się zakładów pracy. Musimy dbać o to, aby ci najlepsi przodownicy, racjonalizatorzy zasilali szeregi naszej partii. Za słabo jeszcze walczymy o to, by każdy członek partii przodował na swym odcinku pracy. Musimy stale pamiętać i przypominać członkom partii o obowiązku statutowym stałego podnoszenia poziomu politycznego i zawodowego każdego członka partii.

O WŁAŚCIWY STYL PRACY Z MŁODZIEŻĄ

Ostatnie Plenum KŁ w swej uchwale stwierdziło, że organizacje partyjne i związkowe nie przemyślały do tej pory właściwego stylu pracy z młodzieżą, nie zagwarantowały jej należytej opieki, nie potrafiły pokierować pracą organizacji młodzieżowych. Plenum KŁ stwierdziło, że źródłem naszych trudności jest wadliwy styl pracy podstawowych organizacji partyjnych, rad zakładowych i administracji zakładów pracy. Nasze podstawowe organizacje muszą stać się prawdziwym kierownikiem politycznym zakładu pracy. W dziedzinie opieki i wychowania kadr oznacza to, że organizacje powinny uruchomić szeroki aktyw partyjny który winien prowadzić systematyczną pracę polityczno - wychowawczą, przygotowywać przodujących robotników — przez aktywizowanie ich w pracach społecznych — do wstąpienia w szeregi partii. Organizacje partyjne powinny kierować politycznie radami zakładowymi — uruchomić aktyw związkowy, mężów zaufania, rady kobiece, aby mobilizowały załogę do wykonania codziennych zadań produkcyjnych. Trzeba czuwać nad pracą organizacji młodzieżowej, pomagać młodzieży w podnoszeniu świadomości i kwalifikacji zawodowych, ubojowić ją i uodpornić na działalność wroga. Trzeba kontrolować pracę administracji, wzmóc odpowiedzialność aparatu techniczno - inżynieryjnego za podnoszenie kwalifikacji wszystkich robotników, za opiekę nad przodownikami i racjonalizatorami, za wysuwanie kobiet i młodzieży na kierownicze stanowiska.

Wykonanie tych zadań w każdym zakładzie pracy przyczyni się do ustalenia właściwej polityki kadrowej. Pozwoli nam poznawać nasze kadry, troskliwie je wychowywać, planowo wysuwać i tak je rozmieszczać, aby linia naszej partii i nasze budownictwo socjalistyczne rozwijały się coraz pomyślniej.

M. SERCARZ
kierownik Wydziału Kadr KŁ PZPR

W 33 rocznicę powstania Leninowsko-Stalinowskiego Komsomołu

29 października 1918 roku, w Moskwie pierwszy Zjazd Związków Młodzieży Robotniczej i Chłopskiej powołał do życia Komunistyczny Związek Młodzieży (Komsomoł). Droga, po której kroczył Komsomoł u boku bolszewickiej partii jest znaczona zwycięstwami i chwałą.

Zwycięsko przeszedł Leninowski Komsomoł ciężką próbę na frontach wojny domowej i walki z interwencją. Płomienny trybun rewolucji, **Sergiusz Kirow**, tak mówi o tym okresie: **„My bolszewicy... jesteśmy ludźmi, którzy umieją walczyć i nie żałują własnego życia, a mimo to nieraz z „zazdrością" patrzyliśmy na bohaterów, których podówczas wysunął Komsomoł. Wystarczyło tylko spojrzeć na te młode pułki komsomolców, by nabrać nowej wiary i nowych sił do dalszej walki".**

Po przepędzeniu interwentów i zdławieniu kontrrewolucji mobilizuje Komsomoł młodzież radziecką do walki o wykonanie stalinowskich pięciolatek. Wierny, bojowy pomocnik partii staje się **„szturmową brygadą pięciolatek".**

30 sierpnia 1935 roku młody komsomolec, górnik Zagłębia Donieckiego, Aleksy Stachanow, przekraczając 14-krotnie normę wydobycia węgla, daje początek wielkiemu ruchowi **socjalistycznego współzawodnictwa pracy.** Podchwytują jego inicjatywę w kolejnictwie — maszynista komsomolec Paweł Kriwonos, w przemyśle lekkim tkaczki — Winogradowa, Odincowa i inni. W ciężkim zmaganiu z trudnościami, pokonywując wszystkie napotykane przeszkody, walczą komsomolcy o rozwój gospodarki radzieckiej, o uprzemysłowienie kraju. Dnieproges — wielka zapora wodna na Dnieprze, Komsomolsk — miasto młodzieży — wzniesione nad brzegami rzeki Amur, setki obiektów przemysłowych na terenie całego Związku Radzieckiego — oto świadectwa niezłomnego hartu i entuzjazmu młodzieży radzieckiej, która pod kierownictwem Komsomołu wypełniała zadania wysuwane przez Partię. Gdy w roku 1941 faszyści napadli na Kraj Rad, miliony komsomolców stanęło w pierwszych szeregach obrońców socjalistycznej ojczyzny.

Postępowa młodzież całego świata na zawsze zapamięta imiona członków „Młodej Gwardii" — Olega Koszewoja, Uliany Gromowej, Tiulenina i innych — żołnierzy sprawy socjalizmu i wolności, zamęczonych przez faszystów w latach ostatniej wojny. Niezrównanym przykładem patriotyzmu i bohaterstwa jest dla nas „młodzieniec z Ufy" — Aleksander Matrosow, który własnym ciałem zakrył wylot lufy faszystowskiego karabinu maszynowego. Siedem tysięcy komsomolców otrzymało tytuł „Bohatera Związku Radzieckiego". Ordery Lenina i Czerwonego Sztandaru ozdobiły sztandary Leninowsko-Stalinowskiego Komsomołu.

Po rozgromieniu faszyzmu przez Armię Czerwoną, przystąpił Komsomoł do wytężonej pracy nad odbudową kraju i realizacją stalinowskich planów budowy komunizmu w ZSRR.

Dla polskiej młodzieży droga walk i zwycięstw Komsomołu jest wspaniałym, mobilizującym przykładem. Czerpiąc z doświadczeń młodzieży radzieckiej, młodzież robotniczej Łodzi z powodzeniem stosuje w produkcji przodujące metody radzieckich włókniarzy. Dwie młodzieżowe brygady, pracujące metodą Kowalewa w Zakładach im. Waryńskiego, wykonują przeciętnie 103—110 proc. normy. Młodzież Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, stosująca system zespołowego oszczędzania, zainicjowany przez komsomołkę Lidię Korabielnikową, wyrabia przeciętnie 120 do 160 proc. normy, dając państwu poważne ilości zaoszczędzonego surowca.

Dla uczczenia 33 Rocznicy Powstania Komsomołu płyną zobowiązania młodych robotników naszego miasta.

Uczyć się od Komsomołu hartu i wytrwałości w walce z trudnościami, uczyć się od Komsomołu gotowości bojowej dla odparcia zakusów wroga czyhającego na dorobek naszej pokojowej pracy — oto zadania stojące przed aktywem ZMP-owskim.

Pamiętajmy słowa wielkiego Lenina: **„Związek Młodzieży powinien być grupą szturmową, która w każdej pracy śpieszy z pomocą, ujawnia swoją inicjatywę, daje początek czemuś nowemu".**

A. ALBRECHT

Toczy się walka o realizację planu rocznego

Majster tkacki, **tow. Marian Rogalski**, niecierpliwym ruchem zamknął trzymany w ręku niewielki zeszycik. Jego zwykle spokojna twarz tym razem zdradzała silne zdenerwowanie. Szybkim krokiem przeszedł wzdłuż szeregów krosien.

— Spójrzcie, jak ładnie pracują wszystkie warsztaty — odezwał się do nadchodzącego właśnie salowego, **tow. Białeckiego.** — Robota idzie pierwszorzędnie, a tu tymczasem okazuje się, że wczoraj w biurze tkalni zapisano zespołowi o 19.000 wątków mniej, aniżeli w rzeczywistości wykonał. A wiecie, co by to znaczyło? Nie mniej ni więcej, tylko, że nie wykonujemy naszych zobowiązań październikowych.

— Nie denerwujcie się — uspokajał Rogalskiego salowy — trzeba iść do biura i tam wyjaśnić całą sprawę.

Zaraz też po skończeniu pracy Rogalski udał się do referentki, **Janiny Kowalczyk.** Ta, na maszynie, szybko podsumowała ponownie wyniki produkcyjne zespołu z poprzedniego dnia, a potem oświadczyła:

— Jednak my mieliśmy rację. Nasze obliczenia są dobre. Brakuje wam 19.000 wątków.

Majster aż poczerwieniał na twarzy, a grube krople potu wystąpiły mu na czoło. — To nie do wiary — podsunął Kowalskiej swój notes. — U mnie się wszystko zgadza „na mur" — powiedział podniesionym głosem. Liczymy jeszcze raz.

Teraz Rogalski już sam wystukiwał na maszynie poszczególne cyfry, a kiedy, po upływie kilku minut skończył, na twarzy ukazał mu się uśmiech zadowolenia.

— Jest. Zgadza się, o tu — wskazał palcem na jedną z kart. — Nie wpisaliście mi produkcji jednego z tkaczy. No, ale teraz wszystko jest w porządku. Odetchnął z ulgą. — A wy, Kowalczykowa, na przyszłość nie róbcie mi takich „kawałków" — powiedział dobrodusznie do zawstydzonej referentki.

* * *

Zespół majstra Rogalskiego, celem uczczenia 34 rocznicy Wielkiej



Majster Rogalski szybko naprawia uszkodzenie. Tkaczka Teodozja Szmyt zaraz uruchomi krosno, a cały zespół wykona z nadwyżką zobowiązanie październikowe.

Rewolucji Październikowej postanowił podnieść wykonanie planu o 1 procent. Od pierwszego też dnia zobowiązanie to jest systematycznie wykonywane i przekraczane, a zespół osiąga przeciętnie **od 103 do 104 proc.**

Spośród tkaczy najlepszymi wynikami mogą się poszczycić **Szmyt** (112 proc.), **Panek** (111 proc.), **Wejman** (105 proc.).

Majster Rogalski niestrudzenie czuwa nad każdym krosnem, aby nie było zbędnych postojów, pomaga w pracy tkaczkom i tkaczom. Majstrem jest dopiero od niedawna, tym bardziej więc pragnie pokazać, że umie współpracować z zespołem i że dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków. W pełni też mu się to udaje. Rogalski, podobnie jak tysiące innych robotników, większą część roku przebywał w okresie przedwojennym w domu, jako bezrobotny. Dzisiaj należy do przodujących majstrów w ZPW im. Barlickiego.

* * *

Znaczna część załogi ZPW im. Barlickiego wysoko przekracza podjęte na cześć Wielkiego Października zobowiązania. Należą do nich między innymi tkacze: **Pawelczyk**, osiągający 110 proc. planu i **Pietrzak** który podniósł wykonanie bazy ze 102 do 107 proc. Zwiększyły znacznie produkcję zespoły majstrów — **Zalewskiego i Wajngertnera.**

Nad właściwym przebiegiem wykonania zobowiązań czuwają, obok mężów zaufania, specjalnie w tym celu powołane komisje, śpiesząc załodze z natychmiastową pomocą wszędzie, gdzie tego wymaga sytuacja. W tym też celu zaprowadzone zostały zeszyty kontrolne, do których wpisuje się codziennie osiągnięte wyniki. W ten sposób tkacze mają możność samodzielnej kontroli i codziennie wiedzą, jak przebiega realizacja podjętych przez nich zobowiązań.

Każdego też dnia rośnie lista nazwisk robotników, którzy wykonali już swój Czyn Październikowy, a cała załoga tkalni ZPW im. Barlickiego dokłada starań, aby przez stały wzrost produkcji, nieustanną mobilizację i wzmaganie wysiłków, zapewnić sobie przedterminową realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

M. KORDOS

Narodziny Wielkiego Października

Decydujące posiedzenie

Na jednym z przedmieść fabrycznych Piotrogrodu, w dzielnicy Wyborgskiej, znajduje się niezbyt szeroka, pełna szarych domów ulica Nowosiwkowska. Przy tej ulicy, w 3-piętrowym domku pod numerem 21, znajdowała się siedziba Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego. Był to właściwy sztab rewolucyjny, któremu podporządkowane zostały oddziały robotniczej Czerwonej Gwardii.

W te pamiętne dni dzielnica Wyborgska stała się twierdzą bolszewicką. Nie na próżno Komitet Centralny powierzył towarzysza Lenina pieczy wyborgskich czerwonogwardzistów. Komitet Dzielnicowy wraz ze sztabem Czerwonej Gwardii mieścił się w drewnianym domu przy ul. Lesnoj Prospekt pod nr. 13. Było tam stale pełno ludzi. W trzech pokojach stawało się coraz ciaśniej.

Poczynając od dnia 14 października wiele fabryk piotrogrodzkich przybrało dziwny, niecodzienny wygląd. Fabryki najeżyły się bagnetami czerwonogwardzistów, stały się bardziej podobne do warowni, niż do przedsiębiorstw przemysłowych. Już w dniu 14. 10. na podwórzach fabrycznych można było zauważyć uzbrojonych ludzi. Szczękały zamki karabinów... Przy warsztatach stali czerwonogwardziści, opasani taśmami nabojów. Robotnicy szykowali się do walki...



Oddział Czerwonej Gwardii

Nad śródmieściem, pełnym pałaców, wystawnych sklepów, rzęsiście oświetlonych wieczorami teatrów, kabaretów, kawiarni i restauracji od 14. 10. zawisła ciemna i ciężka chmura niepokoju, domysłów, przypuszczeń... Kiereński cały czas spędzał w pociągu. Przed rewolucją, dojrzewającą w stolicy, uciekał na front, ale i tam dosięgały go wieści o zbliżającym się powstaniu... Rząd Tymczasowy już 14-go wieczorem próbował sformować oddziały zbrojne, ale było to dreptanie w miejscu i przypominało szamotanie się zwierza w klatce.

15 października gazety przepełnione były pogłoskami, „wiadomościami z wiarygodnych źródeł", przypuszczeniami, przepowiedniami. W kuluarach ministerialnych, w kawiarniach i restauracjach, w kabaretach i teatrach, na ulicach i w mieszkaniach w tym dniu po raz pierwszy zadawano sobie niepokojące pytanie: — **„Kiedy bolszewicy wystąpią?".**

Odpowiedź na to pytanie można było usłyszeć w czasie zamkniętych obrad Piotrogrodzkiego Komitetu Partii Bolszewickiej, który zebrał się na posiedzenie w godzinach wieczornych w dniu 15. 10. (29 października nowego stylu). Przedmiotem poufnych obrad był **plan przygotowań do powstania zbrojnego w myśl rozkazów Lenina.**

Zarobki robotników należy obliczać dokładnie i wypłacać w terminie

Władza ludowa od zarania swego istnienia wykazuje głęboką troskę o człowieka, o stworzenie mu jak najlepszych warunków bytowych, o ułatwienie mu jego pracy. Świadczy o tym szeroko rozwinięta akcja socjalna, akcja bezpieczeństwa i higieny pracy, nowe fabryki, wyposażone we wszelkie urządzenia socjalne oraz nowoczesne robotnicze osiedla mieszkaniowe. Partia nasza jest troskliwą opiekunką człowieka pracy i jego dzieci, otwiera przed nim szerokie możliwości awansu. Partia uczy właściwej polityki na odcinku kadr, wysuwania zdolnych jednostek na wyższe stanowiska, otaczania ich opieką. Partia ostro zwalcza bezduszny, biurokratyczny stosunek do istotnych potrzeb i spraw ludzi pracy.

Trzeba przyznać, że zdarzają się jeszcze w niektórych zakładach fakty, świadczące o lekceważeniu spraw, które żywo obchodzą robotnika, o niewłaściwym stosunku do zagadnień bardzo dla niego ważnych. Weźmy chociażby sprawę zarobków robotniczych. Wrześniowe Plenum Komitetu Łódzkiego ostro napiętnowało zdarzające się wypadki opóźniania wypłat zarobków, lub karygodnych pomyłek, które zakłócają spokój robotnika, wywołują niepotrzebne zdenerwowanie i rozgoryczenie. Fakty te, które w niektórych zakładach zdarzają się wielokrotnie, nie spotykają się jednak z żadną reakcją ze strony organizacji partyjnych, czy związkowych. Nikt nie stara się wejrzeć w działalność biura pracy i płacy, skontrolować, gdzie tkwi przyczyna opieszałości i pomyłek.

Jaskrawym przykładem mogą być Zakłady im. Stalina, gdzie robotnicy nie szczędzą słów krytyki i oburzenia pod adresem biura obrachunkowego. W wykończalni, w bielniku i w draparni wielu robotników, którzy od początku sierpnia zaczęli obsługiwać większą ilość maszyn, do dziś dnia nie otrzymało dodatkowej zapłaty za wielowarsztatowość za sierpień, stanowiącej 15 proc. ich miesięcznego zarobku. W składalni kolorowej 180 robotnikom po upływie szeregu miesięcy, dopiero we wrześniu potrącono „hurtem" kary na naruszanie socjalistycznej dyscypliny pracy, zamiast regulować potrącenia co miesiąc. W tejże składalni kilku osobom obliczono miesięczne raty Narodowej Pożyczki o 1 zł. większe. Na „wyróżnienie" zasługuje też taki fakt: dwóm robotnicom odliczono należność za korzystanie ze żłobka fabrycznego — Owczarkowej 33 zł. i Sadowskiej 10 zł chociaż żadna z nich nie ma dziecka w żłobku. Nagminne są wypadki przekręcania nazwisk, niedbałego wypełniania tzw. „pasków", dołączanych do wypłat, tak, że robotnik nie jest w stanie zorientować się w wysokości swego zarobku.

Podobne „kwiatki" zdarzają się i w Nowej Tkalni. Oto przy wypłacie za wrzesień potrącono ludziom zamiast po 91 groszy — po 91 zł. Czy fakty te nie są szczytem bezduszności? Czy nie świadczą o karygodnym, lekceważącym stosunku do sprawy obliczania zarobków robotniczych.

Oczywiście, sprostowanie pomyłek nie jest rzeczą łatwą. Pracowników biura wypłat w ZPB im. Stalina trzeba prosić wiele razy, aby raczyli pomyłkę sprawdzić i zwrócić należne robotnikowi pieniądze. Obciągaczka z Księżego Młyna — Brudzińska — trzy razy chodziła do biura w tej sprawie. Takie fakty świadczą o lekceważącym wręcz stosunku do interesów robotnika.

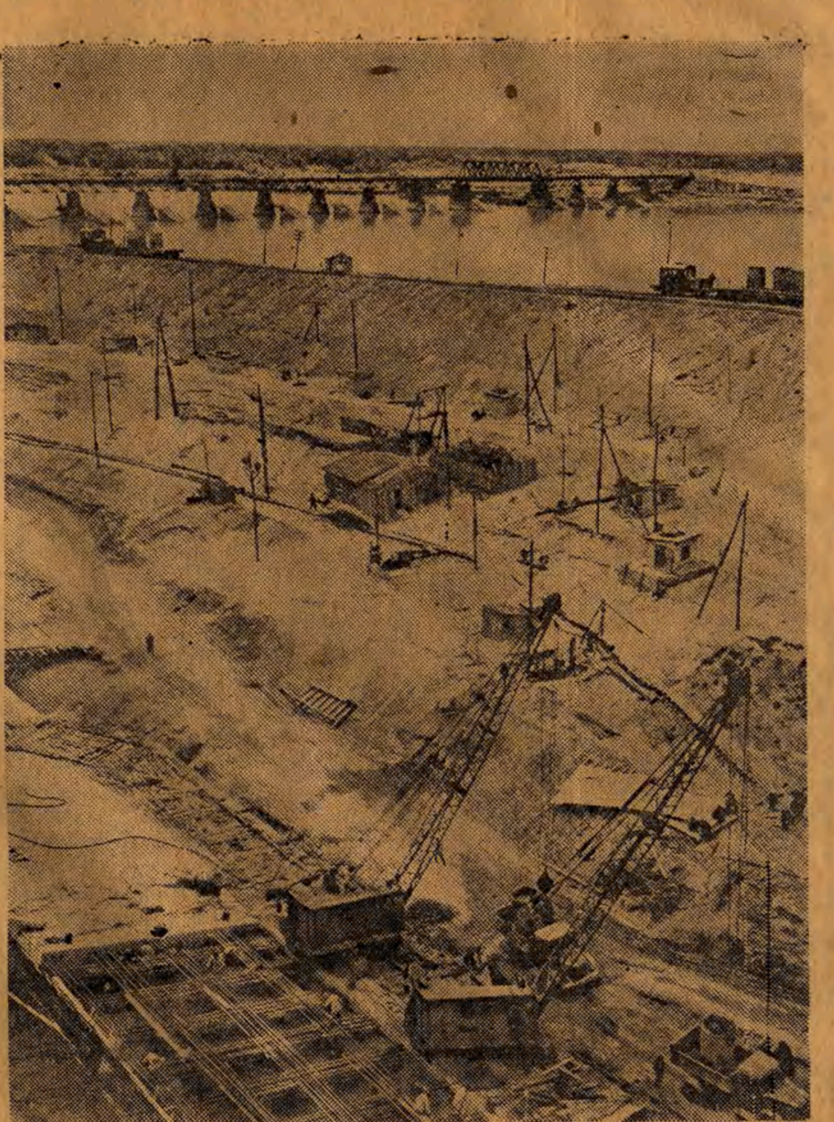
W Widzewskiej Fabryce Maszyn robotnicy od dłuższego czasu narzekali na niesumienne obliczanie godzin nadliczbowych. Nigdy nie przygotowywano na czas wypłat. Kiedy wreszcie organizacja partyjna zainteresowała się biurem wypłat, okazało się, że kierownik płacy i pracy — to były oficer sanacyjny, który świadomie i celowo wprowadzał atmosferę fermentu i niezadowolenia w fabryce. Usunięcie go z pracy i postawienie na stanowisku kierowniczym właściwego człowieka, spowodowało, że obecnie biuro pracuje zupełnie dobrze.

Na takie fakty, jakie zdarzają się w Zakładach im. Stalina, w ZPDz im. Rychlińskiego i innych, należy szybko reagować. Powinna się nimi zainteresować organizacja partyjna zakładu, szukać ich przyczyn. Sprawą tą powinno zająć się i kierownictwo administracyjne, i rada zakładowa. Od robotnika przy warsztacie domagamy się dobrej, wydajnej i bezbłędnej produkcji. Tak samo bezbłędnie winno pracować biuro obrachunkowe. Fakty pomyłek powinny być surowo i ostro karane. Za uporczywymi pomyłkami, noszącymi złośliwy charakter, trzeba widzieć robotę wroga, usiłującego wywołać niezadowolenie wśród załogi, odciągać robotników od pracy. Biura płacy i pracy powinny surowo przestrzegać terminowości i dokładności wypłat. Nie wolno przeszkadzać robotnikowi w jego ofiarnej pracy nad realizacją trudnych planów gospodarczych. A tych, którzy świadomie przeszkadzają, partia nasza i władze administracyjne potrafią unieszkodliwić.

H. SAMSONOWSKA

Kraj budującego się komunizmu

Największe elektrownie świata



Ogólna moc Kujbyszewskiej, Stalingradzkiej, Kachowskiej, Cymlańskiej oraz trzech wielkich Eelektrowni Kanału Turkmeńskiego wyniesie łącznie 4 miliony kilowatów. W ten sposób produkcja energii elektrycznej w ZSRR (łącznie z produkowaną dotychczas) przekroczy 22 miliardy kilowatgodzin.

Dla wyprodukowania tak wielkiej ilości energii elektrycznej należałoby zużyć rocznie ponad 50 milionów ton węgla. Ta wielka ilość węgla zostanie więc zaoszczędzona dla innych celów gospodarczych.

Wielkie elektrownie radzieckie nie tylko będą produkowały energię elektryczną — drugim ich zadaniem, nie mniej ważnym jest nawodnienie setek tysięcy hektarów ziemi, doprowadzenie wody do bezkresnych obszarów stepowych, gdzie wkrótce zakwitnie nowe życie.

Podczas pierwszej pięciolatki stalinowskiej — na terenie budowy Dnieprogesu i innych elektrowni — stworzone zostały oddziały DIP (dognat i pieriegnat). Oddziały te miały za zadanie „doścignąć i prześcignąć Amerykę" w budowie wielkich elektrowni wodnych. Dziś takie oddziały już są zbyteczne. Związek Radziecki już dawno prześcignął Amerykę, nie tylko w zakresie budowy wielkich elektrowni.

ZMP - pomocnikiem partii

Analiza pracy organizacji ZMP, dokonana przez egzekutywę KD, wykazała, jak wiele braków w niej jeszcze istnieje. Nie zrealizowaliśmy wskazań Rady Naczelnej ZMP, które zalecały ścisłe powiązanie kół ZMP z organizacjami partyjnymi. Główne zadanie, jakie postawiła przed nami Rada Naczelna to troska o systematyczny wzrost organizacji, o najbardziej wartościową młodzież robotniczą. Dużą winą Zarządu Dzielnicowego było to, że nie pracował on planowo, że nie uaktywniał grup ZMP-owskich, że formy pracy, jakie stosowały organizacje ZMP-owskie, były nieciekawe, nie atrakcyjne dla młodzieży. Na zebraniach mówiło się tylko o składkach i frekwencji. Nie poruszano natomiast zagadnień aktualnych, nie starano się zainteresować młodzieży sprawą walki o produkcję.

Trzeba otwarcie przyznać, że Zarząd Dzielnicowy wykazywał mało troski o podnoszenie poziomu ideologicznego młodzieży. W ubiegłym roku szkoleniowym tylko jeden zespół zakończył swoje zajęcia, pozostałe zaś rozpadły się. Aparat dzielnicowy nie docierał do mas członkowskich w zakładach. Zarządy fabryczne słabo pracowały z członkami. ZMP-ówka, Janina Szymańska na przykład, tkaczka z Zakładów im. Armii Ludowej, od czterech lat należy do organizacji, a zarząd fabryczny nie powierzył jej ani razu żadnego zadania. Takich faktów możnaby przytoczyć wiele.

Poważnie kulała praca masowo-polityczna wśród młodzieży. Brak było opieki nad przodownikami pracy i troski o rozwój współzawodnictwa. Zaledwie jedna trzecia część młodzieży zorganizowanej bierze udział we współzawodnictwie pracy. Nic dziwnego, że w takich warunkach organizacja ZMP nie rosła. W ZPB im. Armii Ludowej w centrali okazało się nawet, że na przestrzeni ubiegłego roku ubyło nam 80 członków. Organizacja nie rosła i oczywiście nie spełniała roli pomocnika organizacji partyjnej. ZMP-owcy nie byli wychowywani na przyszłych członków partii. Winę za to ponosi i Komitet Dzielnicowy, który zupełnie nie interesował się pracą ZMP.

Kierownictwo podstawowej organizacji ZPB im. Armii Ludowej postępowało w ten sam sposób, nie zapraszano na przykład nigdy przewodniczącego zarządu fabrycznego na posiedzenia egzekutywy.

W Zakładach im. Armii Ludowej młodzież nie widziała dla siebie żadnych perspektyw. Młodzi robotnicy nie awansowali, nie opiekowały się nimi ani ZMP, ani organizacja partyjna.

Obecnie sytuacja ta się zmienia. W oddziale II na przykład Zarząd ZMP współpracuje ściśle z oddziałową organizacją partyjną, wspólnie walczy o podnoszenie kwalifikacji młodych tkaczy, o organizowanie trójek tkackich. Młodzież nabiera coraz większego zaufania do organizacji. Niedawno założono tu szkółkę przodowników pracy. Dzięki nowym metodom pracy wzrasta wydajność młodych tkaczy. Tkaczki, które dawniej nie osiągały 100 proc. bazy, obecnie wykonują do 115 proc. W wyniku wzrostu aktywności organizacji ZMP, w krótkim czasie 17 najlepszych ZMP-owców, takich, jak: przodownica Kuźmin, Pelagia Lewa oraz przodujący tkacz, Witaszczyk i inni zostało przyjętych w szeregi kandydatów partii.

Osiągnięcia organizacji ZMP na oddziale II stały się przykładem dla całej dzielnicy. Naszym zadaniem jest pobudzić do życia organizacje ZMP-owskie we wszystkich zakładach, a szczególnie w całych ZPB im. Armii Ludowej. Musimy ożywić grupy młodzieżowych agitatorów, aby za ich pośrednictwem dotrzeć do wszystkich członków naszej organizacji. W trosce o warunki pracy, o sprawy bytowe młodzieży, o jej rozrywki kulturalne, będzie stale wzrastać i rozwijać się nasza organizacja ZMP-owska.

Musimy ukazać młodzieży perspektywy awansu zawodowego i społecznego. Kiedy tak przestawimy styl naszej pracy, ZMP stanie się prawdziwym pomocnikiem partii, bojownikiem o wykonanie planów produkcyjnych.

J. GABINOWSKA
przewodnicząca ZD ZMP
Ruda Pabianicka.

Borys Czirkow zwiedza PGR-Rszew



W dniu 26 bm. artysta radziecki, Borys Czirkow, zwiedził PGR w Rszewie, w pow. łódzkim.

Artysta żywo interesował się osiągnięciami Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Zwiedził obory, stajnie, chlewnie i fermę drobiu.

Na zdjęciu: Czirkow rozmawia z brygadzistą oborowym, Stanisławem Nowakowskim i chlewmistrzem, Władysławem Urbańczykiem.

Wieś jest dostatecznie zaopatrzona w opał

Kułak i spekulant swą oszczerczą propagandą usiłują wmówić pracującym chłopom, że zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe, a między innymi w węgiel, jest niedostateczne. A jak jest w rzeczywistości? Nie potrzeba chyba przypominać, że przed wojną zużycie węgla na wsi było bardzo małe. Kupował go przeważnie bogacz wiejski. Średniak rzadko pozwolił sobie na ten luksus, a biedniak nigdy. Nie potrzeba także przypominać, że małorolny chłop w najlepszym wypadku kupił wóz gałęzi, którymi palił przez całą zimę. Wielu zaś było takich, dla których materiał opałowy stanowił chrust, zbierany ukradkiem w obszarniczym lesie. Lżej było tym, którzy mieli torfowiska. Przynajmniej opału starczyło im na cały rok.

Dopiero po wojnie chłopi zaczęli palić węglem. Świadczy o tym między innymi również fakt, że zmniejszyło się wydobycie torfu ze względu na to, że węgiel jest tanim i lepszym środkiem opałowym. Z tej to przyczyny wielu chłopom nie opłacała się przeróbka torfu.

W okresie powojennym zużycie węgla na wsi wzrasta z roku na rok. Ten fakt wróg klasowy pomija milczeniem. A przecież każdy wie, że dzisiaj chłop pali w piecu przez całą zimę, aby w mieszkaniu było ciepło, podczas gdy przed wojną rozpalano ogień dopiero wtedy, kiedy trzeba było gotować pokarm dla siebie i inwentarza. Zjawisko to jest bezsprzecznie przejawem podniesienia się stopy życiowej podstawowych mas chłopskich, osiągniętej między innymi dzięki niespotykanemu dotąd w Polsce rozwojowi hodowli, któremu sprzyjał także zwiększony przydział węgla dla wsi. Rozwój ten obrazują następujące liczby: W 1946 roku w Polsce mieliśmy 2.674.122 sztuk trzody chlewnej, natomiast w 1950 roku 9.928.418 sztuk. Stan pogłowia bydła rogatego w 1946 r. wynosił 3.910.498 sztuk, a w roku 1950 — 7.163.938 sztuk. Zrozumiałe jest więc, że przy tak olbrzymim wzroście stanu pogłowia zwierzęcego zwiększyło się wydatnie zużycie węgla.

Plotka o zmniejszeniu masy towarowej węgla, przeznaczonego dla wsi, jest więc ordynarnym kłamstwem wroga klasowego, który usiłuje podważyć sojusz robotniczo-chłopski, rozluźnić więź miasta ze wsią.

Prawdą natomiast jest, że ilość węgla przeznaczona dla wsi stale wzrasta. Zwiększa się również zużycie tego węgla. Również wróg klasowy dobrze o tym wie, tylko fakt ten celowo przemilcza. Dla przykładu weźmy zaopatrzenie w węgiel województwa łódzkiego. W b. roku przydział dla wsi jest o 11 procent większy niż w roku ubiegłym. Nie tylko zresztą węgla. 82 procent całości drzewa opałowego otrzymuje właśnie wieś. Ponadto wzrosło wydobycie torfu. W ub. roku gminne spółdzielnie nie zajmowały się w ogóle eksploatacją tego cennego materiału opałowego. W bież. roku zaopatrzyły one chłopów w 42 tys. ton torfu. Do tego trzeba doliczyć poważną ilość torfu, wyprodukowanego przez poszczególnych chłopów.

Niezależnie od wymienionych materiałów opałowych CRS „Samopomoc Chłopska" w Łodzi zakupiła kilkadziesiąt tysięcy metrów drzewa opałowego w województwie szczecińskim. Drzewo to otrzyma wieś poza planowanym przydziałem, a więc jako dodatkowy środek opałowy.

Główne nasilenie dostaw węgla dla wsi nastąpi w czwartym kwartale br. W okresie tym gminne spółdzielnie rozprowadzą o przeszło 58 tys. ton węgla więcej niż w ubiegłym kwartale, a o 35 procent więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

Obok stałych przydziałów materiałów opałowych, które otrzymuje każdy chłop, państwo przeznaczyło dodatkowe ich ilości dla przodujących hodowców, którzy w okresie od 21 czerwca do 31 lipca br. oraz we wrześniu i październiku br. odstawili tuczniki do punktów skupu.

Powyższe liczby i przytoczone fakty potwierdzają prawdę, że wieś otrzymuje coraz więcej opału, znacznie więcej niż otrzymywała go przed wojną i latach ubiegłych. Zrozumiałe, że ilości węgla i innych materiałów opałowych, jakich państwo dostarcza dla wsi, nie są tak wysokie, ażeby można było zużywać je bez ograniczenia, bez konieczności oszczędzania. Szczególnie zaś należy oszczędzać węgiel z uwagi na wciąż rosnące potrzeby rozbudowującego się w szybkim tempie przemysłu, z uwagi na to, że w mieście można palić tylko węglem, podczas gdy piece na wsi przystosowane są raczej do palenia torfem i drzewem. Dlatego też wieś musi w znaczniejszym stopniu wykorzystywać torf, zwiększając jego wydobycie.

Stosunkowo duży obszar torfowisk na terenie województwa łódzkiego stwarza możliwości uzyskania poważnych ilości opału. Słuszna zatem inicjatywa gminnych spółdzielni, które w bieżącym roku po raz pierwszy przystąpiły do eksploatacji torfu, musi być podtrzymana i popierana. Rzecz zrozumiała, że i chłopi, posiadający torfowiska, powinni we własnym interesie podnieść produkcję torfu. Trzeba również wykorzystać materiał opałowy, jaki można uzyskać z naszych lasów, a więc chrust i pieńki.

Pełne wykorzystanie środków opałowych, możliwych do uzyskania na wsi, w połączeniu z węglem, przydzielanym przez państwo, zaspokaja całkowicie potrzeby opałowe ludności wiejskiej. Trzeba zatem zdecydowanie zwalczać propagandę wroga klasowego, który rozsiewa kłamliwe wiadomości o rzekomym niedostatku opału, usiłując tymi „argumentami" wpływać hamująco na rozwój hodowli. Propagandzie tej należy przeciwstawić prawdę, że opału jest dość, że hodowlę trzeba dalej rozwijać, co leży w interesie klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

W. MALISZ

Dobry sołtys - dobra gromada

Gromada **Marianów**, gmina Mroga Dolna w powiecie brzezińskim, zamieszkała jest wyłącznie przez mało i średniorolnych chłopów. Obejmuje zaledwie 39 gospodarstw.

Chłopi z gromady Marianów troszczą się nie tylko o dobro swoich gospodarstw. Świadczy o tym udzielanie sobie wzajemnej pomocy w okresach natężonych prac polnych. Nie ma tu gospodarza, który by wyzyskiwał sąsiada za udzielaną mu pomoc, bo nie ma tu kułaków.

Gdy rząd nasz wydał dekrety o planowym skupie zboża, a później o zabezpieczeniu dostawy ziemniaków dla miast, zostały one przez chłopów z gromady Marianów przyjęte z pełnym zrozumieniem. Na zebraniu gromadzkim mówiono, że dekrety te są słuszne i sprawiedliwe, gdyż zapewniają żywność dla miast. Podkreślono, że zawdzięczając wysiłkom robotnika, wieś otrzymuje coraz większą ilość artykułów przemysłowych, dzięki czemu życie chłopów staje się stopniowo coraz lepsze, a praca lżejsza niż dawniej.

Na zebraniu tym mieszkańcy Marianowa uchwalili jednogłośnie, że roczny plan skupu zboża wykonają przed terminem. Podobne zobowiązania podjęli również co do ziemniaków i podatku, wzywając do współzawodnictwa gromadę Popień. Pieczę nad wypełnieniem tych zobowiązań objął **Jan Szadkowski**, sołtys gromady, który z energią zajął się wykonaniem swego zadania. Wydatnie pomagają mu **Bolesław Kubicki** i **Kazimierz Siciński**. Dzięki ich wytężonej pracy, gromada Marianów w pełni dotrzymała swego zobowiązania co do sprzedaży zboża, ziemniaków i wpłacenia podatku gruntowego. Gromada Marianów wykonała swe zobowiązania przed terminem, bo sołtys wraz z aktywem gromadzkim potrafił przekonać chłopów o znaczeniu wypełnienia obowiązków wobec państwa.

W tej samej gminie znajduje się gromada **Kołacin**. Funkcję sołtysa sprawuje tam Bronisław Lasoń. Gromada ta w wykonywaniu swych obowiązków wobec państwa stoi na ostatnim miejscu w gminie. Zaznaczyć trzeba, że zamieszkuje tam stosunkowo dużo kułaków, jak np. **Helena Kapecka**, właścicielka 46-hektarowego gospodarstwa. Ociągają się oni z wypełnieniem swych zobowiązań. Większość tłumaczy się brakiem maszyn do omłotów, a przecież przed wejściem w życie dekretu o planowym skupie zboża, wielu spośród nich posiadało własne maszyny omłotowe. Teraz wszystkim, jak na komendę, maszyny „zepsuły się".

Sołtys Lasoń i koło ZSL z tej gromady przechodzą nad tym do porządku dziennego. Nie dostrzegają na terenie swej gromady żadnej wrogiej roboty.

Przykład tych dwóch gromad wskazuje dobitnie, że realizacja zobowiązań zależy od umiejętnej i energicznej działalności sołtysów oraz aktywu gromadzkiego. Sołtys Szadkowski potrafił pracę polityczną powiązać z zagadnieniami gospodarczymi, przy czym nawiązał ścisłą współpracę z kołem ZSCh, dzięki czemu gromada Marianów jest pierwszą w gminie i powiecie. Nie potrafił tego zrobić sołtys Lasoń z Kołacina. Po prostu nie chciał zadać sobie trudu. Dlatego w gromadzie Kołacin rej wiodą kułacy oraz ich zausznicy, spychając ją na ostatnie miejsce na terenie gminy.

Dlatego też sołtys i aktyw gromadzki muszą zająć zdecydowaną postawę wobec wroga i pokazać mu, że władza ludowa za czyny dobre ludzi wynagradza, a za złe nie omieszka ukarać.

S. L.

Chłopi z Ziewanic piszą do robotników

Bednarkowa z **Ziewanic** w pow. łowickim czytała w gazecie, jak robotnicy w fabrykach walczą o wykonanie planów produkcyjnych, rozwijają współzawodnictwo, wykonują zwycięsko zadania drugiego roku Planu 6-letniego.

— Przecież i nasza gromada — myślała — też wywiązała się już ze swych obowiązków wobec państwa.

Bednarkowa szybko uwinęła się z robotą i po spożyciu wieczerzy pospieszyła do sołtysa. Chociaż pora była już dość późna, u sołtysa zastała kilku sąsiadów, którzy z ożywieniem rozprawiali o tegorocznych zbiorach i o suszy, która dała się we znaki zasiewom jesiennym. Mówili również o robotnikach z miasta i o ich pracy. Przysłuchując się rozmowie, i ona przyłączyła się do niej.

— Czytałam w gazecie — mówiła Bednarkowa — że robotnicy w mieście rozwijają współzawodnictwo i walczą o wykonanie planów. A przecież i my także wykonaliśmy swe plany gromadzkie.

— Tak — wtrącił się do rozmowy sołtys, **Woźniak**. — Plan wykonaliśmy i to z nadwyżką. Zboża dostarczyliśmy o 15 proc. więcej, plan sprzedaży ziemniaków został przekroczony o 50 proc., podatek również wszyscy uregulowali. **Jesteśmy na drugim miejscu w powiecie** — dodał na zakończenie.

— Jak myślicie — odezwała się ponownie Bednarkowa — czy nie należałoby zawiadomić o tych naszych osiągnięciach robotników w mieście?

— Wydaje mi się, że dobrze byłoby — odparł **Kubiak**, który cały czas przysłuchiwał się uważnie rozmowie. Tego samego zdania byli także inni.

— **Podczas dożynek odwiedzili nas robotnicy z Zakładów im. Bytomskiej** — ciągnęła Bednarkowa. — **Opowiadali wtedy o swej fabryce i o swej pracy, możemy do nich napisać list.**

Propozycję tę podchwycili wszyscy jednogłośnie. Niebawem znalazł się papier i atrament. Przystąpiono do pisania. Po kilkunastu minutach list był gotowy.

„My, chłopi gromady Ziewanice pow. łowickiego — brzmiał m. in tekst listu, — **chcieliśmy podzielić się z Wami naszymi osiągnięciami, które uzyskaliśmy w ostatnim czasie w naszej gromadzie. Otóż gromada nasza, jako druga w gminie i w powiecie, całkowicie wywiązała się ze swych obowiązków wobec państwa i Was, robotników.**

Dumni jesteśmy, że możemy poszczycić się przed Wami swymi osiągnięciami, po uzyskaniu których poczuliśmy się prawymi obywatelami Polski Ludowej. Pozdrawiamy Was i życzymy dalszych osiągnięć".

Do późnej nocy jaśniało światło w oknach domu sołtysa. Chłopi długo jeszcze rozmawiali o dawnych czasach, o latach przedwojennych, kiedy to na wsi panowały niedostatek, ciemnota i zacofanie. Mówili o tym, jak ciężko trzeba było harować u obszarnika, aby zarobić dziennie 75 groszy. Jak stał nad głową karbowy i poganiał.

Dzisiaj to wszystko uległo całkowitej zmianie. W Polsce Ludowej robotnik wraz z chłopem swą znojną pracą wykuwają lepsze i szczęśliwsze jutro.

J. GŁOWACKI

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W dniu 30. X. 1951 r. o godz. 17 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt n. t.

„Wielka Rewolucja Październikowa — początkiem nowej ery w dziejach ludzkości"

Wstęp wolny.

Widzę wszystko

Ze sklepów PSS i MHD do straganu

Nieźle powodziło się właścicielom straganu na „Bazarach" WŁADYSŁAWOWI ZAWADZKIEMU i REGINIE GAŁDYKA.



Zaopatrywali się w towar w sklepach MHD i PSS, sprzedając go w straganie po paskarskich cenach. A, że naiwnych nie brak, spekulancka spółka z dnia na dzień zwiększała swoje dochody. Skończyły się jednak dobre interesy, gdy właścicielami straganu zainteresowała się Komisja Specjalna. Zawadzki otrzymał 6 miesięcy obozu pracy i 1.000 zł. grzywny, Gałdyka 300 zł. grzywny.

Regulować ruch pojazdów

Skrzyżowanie ulic ZACHODNIEJ i OBROŃCÓW STALINGRADU należy niewątpliwie do najbardziej ruchliwych w naszym mieście. Przez cały dzień tworzą się tutaj istne zatory pojazdów mechanicznych i wozów konnych, co znacznie utrudnia komunikację tramwajową i pieszą. Czy nie można by zainstalować tu sygnalizatorów świetlnych lub przydzielić funkcjonariusza Komendy Ruchu MO do regulowania ruchu pieszego i kołowego?

...i pomagam

Marysin II otrzymał sklep

W związku z notatką z dnia 9 bm. pt. „Brak sklepu na Marysinie II", Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia nas, że Oddział Handlu DRN-Północ wyznaczył już odpowiedni lokal do założenia w nim sklepu. Będzie tu uruchomiony sklep spożywczy MHD.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Więcej uwagi stołówkom zakładowym

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi prowadzi 27 stołówek oraz 7 bufetów w fabrykach i różnych instytucjach.

Już od dawna pod adresem kierownictwa tych stołówek wysuwane są liczne zarzuty przez konsumentów, w większości robotników: **Zbyt mało urozmaicony jadłospis, antysanitarny stan pomieszczeń, nieuprzejma obsługa — oto najczęstsze braki przyfabrycznych stołówek.**



Na Widzewie powstaje olbrzymia tuczarnia trzody chlewnej. Do tuczu świń wykorzystywane będą odpadki żywnościowe ze stołówek i restauracji.

Jasne jest, że w związku z trudnościami mięsnymi kierownictwo zakładów zbiorowego żywienia winno wykazywać więcej pomysłowości i starań przy ustalaniu jadłospisów i zwracać specjalną uwagę na odpowiednie przyrządzanie potraw. Dział zbiorowego żywienia PSS musi więc dbać o należyte zaopatrzenie swych stołówek w warzywa, kiszonki, owoce, przetwory mączne i mleko. Nie mogą się powtarzać takie zaniedbania, jak np. w stołówce przy ZPB im. Marchlewskiego, gdzie mleko dostarczano nieregularnie, raz na kilka dni.

Należy również w pełni wykorzystać możliwości hodowania własnej trzody chlewnej. W stołówkach pozostają znaczne ilości odpadków żywnościowych, mogące stanowić pierwszorzędną karmę dla świń. Jak dotąd, PSS prowadzi tucz świń zaledwie tylko w jednej stołówce przy ul. Wróblewskiego, a w pozostałych odpadki żywnościowe sprzedawane są za grosze rolnikom lub po prostu wyrzucane na śmietnik. Temu marnotrawstwu trzeba jak najrychlej położyć kres. **Tucz świń powinien zostać zaprowadzony przy wszystkich większych stołówkach.** W ten sposób zakłady zbiorowego żywienia PSS stworzą własną bazę częściowego zaopatrzenia w mięso.

Wiele też do życzenia pozostawia w licznych stołówkach stan sanitarny pomieszczeń kuchennych i jadalni, jak również przewóz artykułów żywnościowych.

Tymi sprawami winny bardziej zainteresować się rady zakładowe, częściej przeprowadzać lustracje stołówek i natychmiast interweniować w razie stwierdzenia uchybień. **Dużą pomocą dla PSS i rad zakładowych w usprawnieniu pracy przyfabrycznych stołówek powinny służyć książki zażaleń,** dające bezpośredni wyraz życzeniom konsumentów i stwarzające wyraźny obraz braków i bolączek tych placówek.

Komitety blokowe podejmują zobowiązania dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej

Zobowiązania dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej podejmują nie tylko robotnicy fabryk i pracownicy instytucji, ale również i szerokie rzesze społeczeństwa naszego miasta. Do Czynu Październikowego włączają się lokatorzy domów, którzy poza godzinami swych zwykłych zajęć doprowadzają do należytego wyglądu zajmowane przez siebie budynki i posesje. Wczoraj przy **ul. Drewnowskiej** odbyło się zebranie mieszkańców bloku **30a i 26**, na którym padło piękne zobowiązanie: **100 godzin pracy przy porządkowaniu okolicznych terenów.**

Drużyny timurowskie pomagają rodzinom żołnierzy

Biała kartka papieru — dziecięcy meldunek:

...Rada Drużyny Harcerskiej przy Szkole Podstawowej w Wiewiórczynie, pow. Łask, na wniosek zastępu klasy VII postanowiła, aby drużyna przyjęła nazwę drużyny timurowskiej... będziemy pomagać w pracy rodzinom żołnierzy, opiekować się starcami i małymi dziećmi... pragniemy bardzo w ten sposób dać wyraz swej miłości do naszego Ludowego Wojska, które stoi na straży pokoju...

Drużyna harcerska z Wiewiórczyna nie jest osamotniona w swej pracy. Na terenie całego naszego województwa powstają timurowskie drużyny. Powstają i pracują jak na timurowców przystało.

...W pow. wieluńskim harcerze z grup timurowskich pomagają rodzinom żołnierzy przy wykopkach. Ob. Nowakowskiej ciężko jest zebrać z pola ziemniaki — szybko i sprawnie zrobiły to harcerskie grupy z timurowskich drużyn.

Jak powstała myśl założenia drużyn timurowskich?

...W czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej drużyna pionierów radzieckich, na czele której stał mały pionier Timur, zorganizowała pomoc dla rodzin żołnierskich. Pracę timurowców opisał radziecki pisarz Gajdar w swej pięknej książce „Timur i jego drużyna". Znają i lubią dzieci polskie tę książkę. Kochają dzieci polskie nasze Ludowe Wojsko. Długo zastanawiali się harcerze, jak pomóc rodzinom żołnierzy stojących na straży pokoju. Książka Gajdara pomogła — powstały drużyny timurowskie.

...W odświętnie przybranej, wypełnionej po brzegi dziećmi sali Szkoły 11-letniej w Brzezinach robi się bardzo cicho, kiedy zabiera głos przewodniczący Rady Drużyny, Pawełek Nowicki: ...„nasza drużyna harcerska wyrazić chce swoją gorącą miłość dla naszego Ludowego Wojska, które stoi na straży pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny. ...z dniem dzisiejszym przyjmujemy nazwę drużyny timurowskiej. Od dziś będziemy pomagać rodzinom żołnierskim, które pomocy potrzebują". Pawełek mówi prostymi słowami dziecka o tym, że Ludowe Wojsko zapewnia wszystkim dzieciom spokojną naukę w szkole, spokojną i radosną przyszłość. Okrzyk: „Niech żyje nasze kochane Wojsko" — podchwycony przez dzieci, długo brzmi w szkolnych murach.

Słuchają uważnie dziecięcych wypowiedzi zaproszeni na uroczystość goście — żołnierze.

Z kolei jeden z oficerów opowiada dzieciom o powstaniu Wojska Polskiego, o walkach z faszystami, polsko-radzieckim braterstwie broni, o uzbrojeniu, jakie naród radziecki dał idącym w bój o Ludową Ojczyznę żołnierzom polskim.

ZENON MICHALSKI

Rejestracja bonów tłuszczowo-mięsnych

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Handlu komunikuje, że rejestracja bonów tłuszczowo - mięsnych wydanych na m-c listopad odbywać się będzie w dniach od 29 października do 3 listopada br. włącznie.

Posiadacze bonów kategorii „R", względnie kat. „S" na m-c listopad winni zarejestrować się na mięso i tłuszcze zwierzęce w dowolnym sklepie masarskim, tak uspołecznionym jak i prywatnym, posiadającym wywieszkę informującą o rejestracji.

Sklepy te przy rejestracji wycinają kupon rejestracyjny „R" — XI-51, względnie „S" — XI-51.

Ponadto wszyscy posiadacze bonów „R" i „S" na m-c listopad winni zarejestrować je w dniach od 29 października do 3 listopada włącznie na tłuszcze roślinne i masło w dowolnym sklepie uspołecznionym spożywczym lub nabiałowym, przy czym wycięty zostanie odcinek nr 22 jako rejestracyjny.

Jednocześnie posiadacze bonów kat. „S" na m-c październik winni się rejestrować w dniach 29—31 października w dowolnym uspołecznionym sklepie spożywczym lub nabiałowym, przy czym wycięty zostanie odcinek nr 11 bonu październikowego — jako rejestracyjny.

Posiadacze talonów, którzy dotychczas nie zarejestrowali się w sklepie masarskim, względnie spożywczym lub nabiałowym, dokonają tej czynności najpóźniej do dnia 31 października br.

Poszukiwani pracownicy

Festiwal Filmów Radzieckich

„Daleko od Moskwy"

Tysiące polskich czytelników bardzo wysoko cenią książkę Ażajewa „Daleko od Moskwy", a bohaterów jej kochają jak żywych, bliskich przyjaciół. Ogromna popularność tej książki sprawia również, iż najbardziej niecierpliwie oczekiwanym filmem tegorocznego Festiwalu Filmów Radzieckich jest „Daleko od Moskwy".

Barwny film „Daleko od Moskwy" powstał w 1950 r. Opracowania scenariusza na podstawie książki Ażajewa podjął się Papawa, autor jednego z najznakomitszych powojennych scenariuszy radzieckich „Życie dla nauki" (Pawłow).

Opracowanie scenariusza filmowego wymagało selekcji zagadnień zawartych w trzytomowej powieści Ażajewa i wyboru jedynie kilku wątków. Papawa oparł swój scenariusz o zasadnicze, najbardziej dramatyczne momenty budowy rurociągu i dla zwartości scenariusza pominął na przykład tak charakterystyczną dla książki Ażajewa problematykę małżeństwa i rodziny.

W książce Ażajewa śledzimy narodziny, rozwój, dojrzewanie najbardziej charakterystycznych rysów człowieka radzieckiego w epoce budownictwa komunistycznego. Film ukazuje raczej owe rysy w ukształtowanej już, ostatecznej formie. Są nimi: ideowość komunistyczna, patriotyzm, nierozłączna jedność myślenia i odczuwania osobistego i społecznego, komunistyczny stosunek do pracy, męstwo, wiara we własne siły, radość życia.

Toteż chociaż film „Daleko od Moskwy" działa odmiennie i wzrusza inaczej, niż książka — jest on niewątpliwie dziełem o tych samych wartościach, dzięki którym „Daleko od Moskwy" zjednało sobie przywiązanie czytelników.

Reżysera filmu „Daleko od Moskwy", Stolpera, widzowie polscy znają dobrze z poprzedniego jego dzieła, „Opowieść o prawdziwym człowieku". „Daleko od Moskwy" — to nowe, wartościowe ogniwo twórczości Stolpera, który ze specjalnym zamiłowaniem ukazuje piękno i siłę charakteru ludzi radzieckich i uczy na przykładach bohaterów swych dzieł najgłębszego optymizmu w najcięższych, najbardziej trudnych, ale nigdy nie beznadziejnych warunkach. Za film „Daleko od Moskwy", podobnie jak poprzednio za „Opowieść o prawdziwym



człowieku", Stolper został odznaczony Nagrodą Stalinowską.

Kadocznikow w roli Kowszowa i Ochłopkow w roli Batmanowa, to również nasi dawni znajomi z „Opowieści o prawdziwym człowieku" (Meresjew i komisarz Worobiow). Polski widz nie może jednak, niestety, w pełni podziwiać gry aktorskiej w filmie „Daleko od Moskwy" wskutek nieudanego dubbingu polskiego. Szkoda, że studio dubbingowe w Łodzi, które może pochwalić się tak dobrymi dubbingami, jak np. „Wielki obywatel", wykonało polską wersję dźwiękową „Daleko od Moskwy" niestarannie.

B. O.

W Miesiącu Przyjaźni

Dzisiaj

O godz. 13.30 **w Zakładach Filcowych,** ul. Długosza 43, zostanie wygłoszony odczyt na temat: **„ZSRR — NASZ SĄSIAD I SOJUSZNIK".**

O godz. 15.30 **w Spółdzielni „Przyjaźń"**, ul. Żeromskiego 98, zostanie wygłoszony odczyt pt.: **„ZSRR — OSTOJA POKOJU".**

O godz. 16 w Zakładach **„Ceramika"**, ul. Próchnika 5, odbędzie się odczyt na temat: **„SAMORODNA TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA W ZSRR".**

O godz. 17 **w Państwowym Ośrodku Szkolenia Pracowników Socjalnych,** ul. Przędzalniana 72, odbędzie się **WIECZÓR RADZIECKIEJ POEZJI, PIEŚNI I TAŃCA** w wykonaniu uczestników kursu.

O godz. 18 w sali teatru **„Lutnia"**, ul. Piotrkowska 243, odbędzie się publiczna audycja muzyczno słowna pt.: **„UŚMIECH LUDZI RADZIECKICH"**, w wykonaniu zespołu muzycznego Polskiego Radia. Bilety w cenie 3 zł. do nabycia w ORZZ, Wydział Kulturalno - Oświatowy.

Akademia ku czci 33 rocznicy powstania Komsomołu

Tłumnie zebrała się młodzież w sali MDK na uroczystej akademii, zorganizowanej przez Zarząd Łódzki ZMP ku czci 33 rocznicy powstania Komsomołu. Za stołem prezydialnym obok młodych aktywistów ZMP zasiedli przedstawiciele Partii i TPP-R. Przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP tow. Lewandowski wygłosił referat, w którym między innymi powiedział: — Źródłem ideowości, bojowości i spoistości Komsomołu jest kierownictwo partii bolszewickiej, kierownictwo jej wodzów Lenina i Stalina. Komsomolcy — mówił tow. Lewandowski — walczyli w pierwszych szeregach z wrogiem w okresie wojny domowej i interwencyjnej, pierwsi też stanęli w szeregach budowniczych socjalizmu i komunizmu. Nie kto inny jak młody komsomolec Aleksiej Stachanow stał się inicjatorem nowego, wyższego etapu współzawodnictwa pracy.

Zrywa się burza oklasków, gdy tow. Lewandowski mówi o udziale młodzieży komsomolskiej w II wojnie światowej, gdy wspomina o bohaterskim obrońcy Sewastopola Kałużnym. Mówca z kolei wskazał na ogromne znaczenie przykładu jaki czerpie nasza młodzież ZMP-owska z radzieckich komsomołców.

Przemówienie przewodniczącego ZŁ ZMP zebrana młodzież kilkakrotnie przerywała gromkimi okrzykami na cześć Komsomołu, Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

W części artystycznej akademii wzięły udział zespoły świetlicowe z Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka, z Gimnazjum Dziewiarskiego, ze 131 Szkoły Podstawowej i z XVI Państwowego Gimnazjum i Liceum.

Okiem korespondenta

SZATNIA BEZ SZAFEK

Na skutek krytycznej notatki, która ukazała się w prasie, robotnicy wydziału gospodarczego uzyskali pomieszczenie na szatnię. Brak tu jednak niezbędnych sprzętów do mycia, jak również szafek na ubrania. Należałoby jak najrychlej bolączki te usunąć.

A. ZIELIŃSKI
ZPB im. Rewolucji 1905 r.

POPRAWIĆ WARUNKI W INTERNACIE

Mieszkanki internatu PTW przy ulicy Daszyńskiego 1 uskarżają się na złe warunki higieniczne, w których przebywają. Ciepła woda do mycia wydzielana jest dosłownie na litry. Sale nie są ogrzewane. Jakość i ilość posiłków w stołówce pozostawia wiele do życzenia. Kierownictwo zapewnia nas, że stan ten ulegnie zmianie po przeprowadzce do nowego lokalu, lecz zanim to nastąpi, należy jak najszybciej poprawić istniejące warunki.

J. ŁATKA
Państwowe Technikum Włókiennicze

ZAPOMNIANY APARAT

W składach naszych od półtora roku stoi nie używany aparat na styk. Wjeżdżające wozy i auta potrącają go. Trzeba się zainteresować tą sprawą.

Z. DROZDOWSKI
Zakłady im Strzelczyka

NAPRAWA CEWEK DROŻSZA, NIŻ ICH WARTOŚĆ

Zakłady nasze oddały 2 tys. cewek do naprawy Zakładom Wyrobów Drzewnych, przy ulicy Kopernika 17. Pomijając już fakt, że termin wykonania pierwszej partii zamówienia został opóźniony o trzy miesiące, to za naprawę jednej cewki wyznaczono cenę 6,91 zł., podczas gdy według cennika nowa cewka kosztuje 4,32 zł. Warto by zbadać przyczynę opóźnień dostaw i wysokich kosztów naprawy.

B. BEDNAREK
ZPB im. Sawickiej

BRUDY W BIURZE

Jest zadziwiające, jak można pracować w takich brudach — pomyślałem, wychodząc z biura personalnego naszego zakładu. Szmaty, śmiecie, brudne wiadra, znad biurka, tuż koło nosa urzędnika, zwisa pajęczyna — oto w przybliżeniu obraz, który ujrzałem.

B. CZARNECKI
ZPB im. Armii Ludowej

BRAK MĘŻA ZAUFANIA

W wykończalni wielu drukarzy nie figuruje na listach związkowych i nadaremnie szuka męża zaufania, który by pobrał od nich składki. Świadczy to o nieporządkach w aktach rady zakładowej.

J. BAJSZCZAK
ZPB im. Stalina

DZIEŃ ŁODZI

MATERIAŁY DEKORACYJNE W DOMU KSIĄŻKI

W związku ze zbliżającą się rocznicą Rewolucji Październikowej sklepy papiernicze Domu Książki przy ul. Piotrkowskiej 49, 96 i 149 zostały zaopatrzone obficie w plakaty i materiały dekoracyjne.

Ponadto placówka Domu Książki przy ul. Piotrkowskiej 149 otrzymała bogaty wybór portretów czołowych działaczy ruchu robotniczego.

NARADA RACJONALIZATORÓW — KOLEJARZY.

Dziś o godz. 9 w sali Rady Miejscowej ZZK, przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, ul Więckowskiego 20, odbędzie się miesięczna narada racjonalizatorów.

ODCZYT W LOKALU STOW. INŻ. I TECHNIKÓW

Dziś o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135 zostanie wygłoszony odczyt na temat: „Podstawowe obliczenia technologiczne dla zgrzeblarek w przędzalni zgrzebnej".

Prelegenci: inż. Stefan Neubart i Zygmunt Pietrzak.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Co usłyszymy przez radio

PONIEDZIAŁEK, 29 PAŹDZIERNIKA

13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.15 Audycja ZNP, 14.30 „Parchomienko — żołnierz Rewolucji", 14.50 Klasyczne utwory fortepianowe, 15.15 Audycja PCK dla chorych, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Nasz warsztat", 16.00 Wszechnica Radiowa, „Formowanie się ustroju feudalnego", 16.20 Program lokalny, 17.15 Pieśni Stanisława Moniuszki, 17.35 Audycja słowno - muzyczna, „Współczesne pieśni ludowe ZSRR", 18.20 Audycja oświatowa, 18.30 Wszechnica Radiowa kurs II, „Pierwsza Międzynarodówka". 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert krakowskiej orkiestry PR, 20.45 „Wspomnienia robotnicze" Teresy Fabichowej, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Stanisław Moniuszko: „Halka", 23.30 „Muzyka na dobranoc".

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Zwykły człowiek".
TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Na odsiecz Carycyna" — godz. 18, 20.
BAŁTYK — Festiwal Filmów Radzieckich — „Bajka o rybaku i rybce" — godz. 17, 19, 21
GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr. 37-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Dzielny Gajczi", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Muzyka i miłość", godz. 18, 20
POLONIA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Bajka o rybaku i rybce", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Aktorka", godz. 18, 20
REKORD — „Dwaj panowie F", godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Zakazane piosenki", godz. 17, 19
ROMA — „Ostatni wystrzał" — godz. 18, 20.
SOJUSZ — Nieczynne.
STYLOWY — „Ślub z przeszkodami", godz. 18, 20
ŚWIT — „Bogata narzeczona" — godz. 18, 20.
TATRY — „Ostatni etap" — godz. 16, 18, 20.
W[illegible] — Festiwal Filmów Radzieckich. — „Bajka o rybaku i rybce" godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Radzieckich — „Bajka o rybaku i rybce" godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Poskromca atamana", godz. 18, 20.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Międzypaństwowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów ZSRR — Polska odbędzie się DZISIAJ, w poniedziałek o GODZINIE 18, w hali sportowej ZS „Włókniarz" na Widzewie.



Drużyna piłkarska „Dynamo" Tbilisi.

fot. CAF

Wczoraj przybyli do Łodzi znakomici ciężarowcy radzieccy

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, obchodzonego co roku uroczyście w całym kraju, Polskę odwiedzają czołowi sportowcy radzieccy. Ich przyjazd do Polski staje się każdorazowo największym wydarzeniem w naszym ruchu sportowym, a dłuższy czy krótszy ich pobyt przekształca się zawsze w spontaniczną manifestację przyjaźni łączącej młodzież polską z młodzieżą radziecką.

Przyjazdu doskonałych sportowców radzieckich oczekiwano wczoraj w Łodzi z wielką niecierpliwością. O godzinie 17 przed „Grand Hotelem" zebrał się wielki tłum publiczności, która przyszła przywitać radzieckich zawodników w robotniczej Łodzi. Prawie punktualnie o godzinie 18 przed „Grand Hotelem" zatrzymał się autokar, z którego wyszli długo oczekiwani goście. Uroczyste przywitanie ich nastąpiło w hallu. Zebrani tu już byli delegaci naszych zrzeszeń sportowych, ZMP, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz kadra narodowa naszych ciężkoatletów.

W imieniu sportowców robotniczej Łodzi, drogich gości powitał przewodniczący Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, tow. Borowski, wręczając im jednocześnie piękną wiązankę kwiatów. Kierownik ekipy radzieckiej, Dymitry Smolin, w krótkich słowach podziękował za przyjęcie. Wśród okrzyków: „Niech żyją sportowcy radzieccy!", „Niech żyje tow. Stalin!" — goście udali się do swoich pokoi.

W skład ekipy ciężarowców radzieckich wchodzi 15 osób, w tym 10 zawodników. Większość z nich nosi w klapach marynarek zaszczytne odznaki mistrzów sportu. Rekordzistę świata, Grzegorza Nowaka, otoczyło od razu moc młodzieży, która nie odstępowała go ani na krok, dopóki winda nie zawiozła go na drugie piętro do przeznaczonego dlań pokoju.

Natychmiast po rozlokowaniu, goście poprosili o wagę. Po skontrolowaniu wagi (co jest pierwszą zasadą każdego atlety i boksera przed oczekującym go spotkaniem), goście udali się na kolację i na zasłużony odpoczynek.

Co do dzisiejszego meczu w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacją ZSRR i Polski, który odbędzie się w hali „Włókniarza", o godzinie 18, kierownik ekipy radzieckiej Dymitry Smolin oświadczył:

„Sowieccy ciężkoatleci po raz pierwszy występują w Polsce. Mamy nadzieję, że to pierwsze spotkanie z polskimi sportowcami, które odbędzie się w Łodzi, będzie bardzo interesujące".

Tego samego zdania są niewątpliwie wszyscy. Wszyscy ciekawi jesteśmy klasy zawodników radzieckich, których zwycięstwa i rekordy wprowadzały nas już niejednokrotnie w podziw.

Zapewne niejeden z czytelników będzie ciekawy, w jakim składzie przyjechali ciężarowcy radzieccy.

W wadze koguciej wystąpi zasłużony mistrz sportu, R. Roman; z zawodu rzeźbiarz, lat 28.

W wadze piórkowej — mistrz sportu, R. Czimiszkian, akademicki mistrz świata i mistrz ZSRR, student, lat 21.

W wadze lekkiej goście przywieźli dwóch zawodników: zasłużonego mistrza sportu, Łopatina (z zawodu oficer, lat 34) i mistrza sportu, Lubawina (z zawodu technik, lat 32).

W wadze średniej wystąpią — zasłużony mistrz sportu, M. Żgenti (z zawodu technik, lat 37) i mistrz sportu oraz rekordzista świata, J. Duganow (student, lat 30).

W wadze półciężkiej — mistrz sportu, M. Mirkułow (marynarz, lat 23) i mistrz sportu, W. Cholin (student, lat 26).

W wadze lekkociężkiej wystąpi zasłużony mistrz sportu, rekordzista świata, wielokrotny mistrz ZSRR, G. Nowak (technik, lat 31).

W wadze ciężkiej wystąpi mistrz sportu, akademicki mistrz świata — Miedwiediew (student, lat 23).

Liga piłkarska

W Warszawie CWKS przegrał z Ogniwem (Bytom) 0:1 (0:1). Zwycięską bramkę strzelił Wiśniewski. Sędziował Gryniewski z Łodzi.

* * *

„Budowlani" (Chorzów) pokonali na własnym boisku Gwardię (Szczecin) 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Januszek w 61 minucie gry.

* * *

W Radlinie miejscowy „Górnik" pokonał „Kolejarza" (Poznań) 3:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kurzeja, Szleger i Sobek. Dla „Kolejarza" — Anioła.

Tabela ligowa

Gwardia (Kraków)	20	29	41:13
„Górnik" (Radlin)	21	27	38:27
„Budowlani" (Chorzów)	20	25	32:19
CWKS (Warszawa)	20	25	34:28
Ogniwo (Kraków)	21	23	31:30
Unia (Chorzów)	20	22	43:31
„Kolejarz" (W-wa)	20	21	31:25
„Kolejarz" (Poznań)	21	21	32:36
„Włókniarz" (Łódź)	21	18	21:29
„Włókniarz" (Kraków)	20	15	28:36
Ogniwo (Bytom)	21	15	16:26
Gwardia (Szczecin)	21	5	14:61

Pierwszy występ piłkarzy radzieckich

Reprezentacja ZS Unia remisuje z „Dynamo"

Pierwszy występ wicemistrza ZSRR, doskonałej drużyny piłkarskiej „Dynamo" (Tbilisi), ściągnął na stadion olimpijski we Wrocławiu około 80.000 widzów, którzy zobaczyli piłkę nożną w najlepszym wydaniu.

Drużyna radziecka mogła zaimponować nawet najbardziej wybrednym znawcom piłkarstwa. Goście radzieccy są doskonale wyszkoleni technicznie, mają wspaniałą kondycję, a ich podania są precyzyjne.

Dobra kondycja piłkarzy „Dynamo" uwidoczniła się specjalnie w ostatnich 20 minutach gry, kiedy zmęczeni szybką grą piłkarze Unii nie potrafili już, nawet przy szalonej ambicji, sprostać swoim szybkim i doskonale opanowanym technicznie radzieckim kolegom.

Unia zagrała doskonale, a niektórzy, jak Tim, Przecherka czy Kubicki, zagrali swoje najlepsze mecze w życiu. Bardzo dobrze grała obrona w składzie Bartyla, Flanek oraz niezawodny taktyk i doskonały technik Cebula. Nieco słabiej zagrał Cieślik, który był dokładnie pilnowany przez pomoc gości.

Do przerwy gra toczyła się przy zmiennej przewadze, a niektóre wypady ataku Unii były bardzo niebezpieczne.

Najlepszym bodaj graczem drużyny radzieckiej był pomocnik Antadze, zdobywca bramki. Imponował on wspaniałą kondycją, nienaganną techniką i ogromną pracowitością. Bardzo dobrze grał również szybki i zwrotny Fodria oraz Gogoberidze, jeden z najlepszych graczy drużyny radzieckiej.

Pierwszą bramkę zdobyli Polacy. Po szybkiej akcji całego napadu Gracz wystawił piłkę do Cieślika, który silnym, zaskakującym strzałem pod poprzeczkę z odległości ok. 30 m. strzelił nie do obrony.

Zawodnicy radzieccy nie załamali się utratą bramki i narzucili jeszcze większe tempo, które pod koniec meczu zupełnie wyczerpało drużynę polską.

Na 4 minuty przed końcem meczu niezmordowany Antadze celnym strzałem z bliskiej odległości zmusił Szymkowiaka do kapitulacji. W ostatnich minutach piłkarze radzieccy uzyskali już zdecydowaną przewagę, ale dobra gra Szymkowiaka w bramce oraz obydwu obrońców i Cebuli w pomocy przyczyniła się do utrzymania remisowego wyniku.

Marsze Jesienne trwają

W Łodzi w dalszym ciągu odbywały się wczoraj Marsze Jesienne. Ogółem w marszach wzięło wczoraj udział **4.979 osób,** z których ukończyło je **4.903, w tym 1754 kobiety.**

Najlepiej marsze przeprowadziły dwa zrzeszenia: Stal i AZS. Zrzeszenie Stal wystawiło 385 osób (w tym 95 kobiet). Normy na odznakę SPO zdobyły 362 osoby. Na czele załogi Łódzkiej Fabryki Maszyn maszerowały dwie sportowe brygady, a na czele pracowników Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka maszerował przewodniczący rady zakładowej, ob. Raczyński.

AZS wystawił wczoraj do marszów 1979 osób. Marsze ukończyli wszyscy, a normy na odznakę SPO zdobyło 1941 osób, w tym 791 kobiet. Razem z akademikami maszerowali wczoraj profesorowie. Trzeba zaznaczyć, że studenci zradiofonizowali start i metę oraz zorganizowali zdobywanie norm na odznakę SPO w rzutach i skokach.

„Włókniarz" wystawił wczoraj do marszów 2.057 osób, w tym 806 kobiet. Normy na odznakę SPO zdobyło 2.016 osób, w tym 782 kobiety.

Jak do tej pory, najsłabszymi wynikami w marszach legitymują się trzy zrzeszenia: **Unia, Spójnia i Ogniwo.**

Spotkania o wejście do I ligi piłkarskiej

W Krakowie miejscowy OWKS zwyciężył „Górnika" (Wałbrzych) 2:1 (2:1). Bramki dla drużyny krakowskiej zdobył Durniok (obie z rzutów karnych). Dla „Górnika" bramkę strzelił Ignaczak.

* * *

Stołeczna Gwardia przegrała z „Budowlanymi" (Gdańsk) 1:3 (0:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kokot II — 2 i Wolański — 1. Dla Gwardii Olszewski z karnego.

* * *

W tabeli spotkań o wejście do I ligi piłkarskiej prowadzą „Budowlani" (Gdańsk) 8 pkt., stosunek bramek 12:7, przed Gwardią 6 pkt., stosunek bramek 13:9, OWKS (Kraków) 6 pkt., stosunek bramek 6:9 i „Górnikiem" (Wałbrzych) 0 pkt., stosunek bramek 4:10.

Czy zdobyłeś SPO?

„Włókniarz" - Ogniwo (Kraków) 1:0 (0:0)

Po wczorajszym zwycięstwie nad Ogniwem, „Włókniarz" zapewnił sobie miejsce w naszej najwyższej klasie państwowej.

Mecz odbył się przy pięknej jesiennej pogodzie. Łodzianie wybrali boisko pod słońce i wiatr.

W pierwszej połowie meczu uwidoczniła się lekka przewaga gości, w drugiej więcej z gry mieli łodzianie.

U łodzian na najlepszą notę zasłużyli wczoraj: bramkarz Szczurzyński oraz pomocnik Wapiennik. Hogendorf dużo przysporzył pracy formacjom obronnym Ogniwa. Paceś na ogół zadowolił: dużo strzelał i był bardzo ruchliwym napastnikiem. Stusio w pomocy winien wyzbyć się ostrej gry, wówczas stanie się pełnowartościowym piłkarzem.

Zupełnie niezrozumiałym staje się fakt zrezygnowania po przerwie z usług Rakowieckiego. Był on równorzędnym partnerem Włodarczyka. Należało raczej zrezygnować z gry Różyckiego, który był najsłabszym na boisku.

U gości dobrze zaprezentował się bramkarz Pajor, który nie ponosi winy za przepuszczony strzał Hogendorfa. Para obrońców Gędłek, Glimas dawała sobie łatwo radę z napastnikami „Włókniarza". Pomoc przeciętna, stosunkowo najlepszy był Kaszuba. W ataku podobał się Pawłowski. Groźnym był Bobula.

Zwycięską bramkę dla łodzian zdobył Hogendorf w 31 min. po przerwie.

TUL — Stal 4:3 (2:2)

W Poznaniu odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją robotniczą Finlandii (TUL) a reprezentacją ZS Stal. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny fińskiej 4:3 (2:2).

Śliwa mistrzem Polski w szachach

W przedostatniej rundzie mistrzostw szachowych Polski został już wyłoniony zwycięzca. Tytuł mistrza Polski w szachach na rok 1951 zdobył Śliwa z Krakowa.



Przed kilku tygodniami został ustalony nowy rekord w locie na 1000 km. Maria Drygo — majster jednej z moskiewskich fabryk, lotnik sportowy, przeleciała 1000 km. ze średnią szybkością 236 km. na godzinę. Czas osiągnięty przez nią przewyższa dotychczasowy rekord szybkości na samolotach danej kategorii.

Na zdjęciu: Maria Drygo przy samolocie.

fot. CAF

Unia mistrzem Polski w szczypiorniaku żeńskim

Rewanżowy mecz w szczypiorniaku żeńskim, rozegrany w Łodzi pomiędzy Unią a Ogniwem z Krakowa, zakończył się, jak było do przewidzenia, zwycięstwem Unii (3:2), która w ten sposób zdobyła zaszczytny tytuł mistrza Polski. Wprawdzie łodzianki nie zachwyciły grą, niemniej jednak na wygraną zasłużyły.

Unia wyszła na boisko pewna swego zwycięstwa i to było niewątpliwie przyczyną niskiego stosunkowo wyniku cyfrowego. Dobrze tym razem obstawiona Zakrzewska nie mogła strzelać tak często jak to miało miejsce w Krakowie.

W przeciwieństwie do Unii — Ogniwo zagrało nadspodziewanie dobrze. Nie mając nic do stracenia, a wszystko do zyskania — krakowianki śmiało atakowały bramkę Unii.

W polu gra była równorzędna przez cały czas spotkania.

Punkty dla łodzianek zdobyły Zakrzewska I — 2 oraz Wróbel — 1. Bramki dla Ogniwa padły ze strzałów Drozdowskiej oraz Gażyńskiej.

Zawody prowadził dobrze ob. Raczyński z Łodzi.

Mistrz Polski — Unia wystąpiła w następującym składzie: Wonsowa, Skrodzka, Orłowska, Solarz, Zakrzewska I, Zakrzewska II, Śreniawska, Lelek i Wróbel.

Bezpośrednio po zawodach, ob. Festen wręczył Unii puchar przechodni w imieniu sekcji siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka GKKF.

„Włókniarz" wygrał trójmecz lekkoatletyczny

W dniu wczorajszym, spotkaniem towarzyskim pomiędzy drużynami Unii, Włókniarza i Ogniwa, zakończony został w Łodzi sezon lekkoatletyczny.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła sekcja Włókniarza zdobywając 95 punktów przed Unią — 85 pkt. i Ogniwem — 71 pkt. Dobre wyniki osiągnięto w skokach oraz w biegach na 200 i 400 m.

Wyniki techniczne:

100 m Jania (Unia) 11,9, 200 m Jania (Unia) 23,8, 400 m Puchowski („Włókniarz") 52,4, 1500 m Pastusiak („Włókniarz") 4,22,4, 4x100 m: Unia 46,1, skok w dal: Cywiński (Ogniwo) 6.45, skok wzwyż: Cywiński (Ogniwo) 1.70, trójskok: Giżelewski („Włókniarz") 13,29, tyczka: Anikiejew (Ogniwo) 3.00, kula: Klepacz (Unia) 11,21, dysk: Maciaszczyk („Włókniarz") 31,82, oszczep: Garncarczyk (Unia) 48,33.

Juniorzy: 60 m Graczyk („Włókniarz") 8,1, 100 m Diehl („Włókniarz") 2.50,1.

LEON COMOLICKI

BARYKADY

25.

Na placu poczęły się gromadzić grupy robotnic i robotników. Podnieceni, gestykulowali i krzyczeli:

— Tutaj! Bielnik zbiera się tutaj... Co takiego? Fabrykant odmówił... Czego odmówił?... Zaraz usłyszymy...

— Zostań pan i odwołaj... Nie puszczę pana! Mały inspektor zagrodził drogę Poznańskiemu.

— A idź pan... Chce pan, żeby i mnie i pana ten... motłoch rozszarpał?... Jutro rozpuszczę tę całą bandę na cztery wiatry... — Poznański odepchnął inspektora tak silnie, że temu aż czapka zleciała z głowy i z teczki posypały się papiery. Inspektor zaczął je zbierać, mrucząc pod nosem:

— A-a! Co mi to wszystko...

Skądś wpadł na ludzi Grudzień, znany wśród robotników bielnika endek.

— Bracia! Do pracy, robotnicy, robotnice! Nieodpowiedzialnego elementu słuchacie!

— A ty skąd taki odpowiedzialny — odpowiedziano mu. — Co za naganiacz się znalazł. Do majstrów się zapisałeś? Idź, pilnuj swego!

— Wasze błagorodje! Panie inspektorze! Powiedźcie im...

— Uspokój się, durniu... — rzekł do Grudnia półgłosem inspektor, po czym nacisnął czapkę na czoło i boczkiem zaczął się wycofywać.

— A jeszcze pan!... urzędnik!... Dobra, tak zanotujemy...

— Na co czekasz? — skoczył na Grudnia jego kompan. — Rozganiaj zbiorowisko...

— Sam rozganiaj... Ja już próbowałem...

Do tłumu przemówił Rydliński:

— Obywatele robotnicy! Chcę wam wytłumaczyć, dlaczegośmy was tu zebrali... A to z tej racji, że musimy wam powiedzieć o postępowaniu fabrykanta, pana Poznańskiego... Otóż na jego zarządzenie cofnięto daną nam obietnicę, że za czas ostatnich strajków otrzymamy normalne wynagrodzenie...

Krzyk oburzenia przerwał słowa robotnika. Ten zaczekał, aż hałas przebrzmi, po czym mówił dalej:

— Wszyscy wiemy, że taki punkt był wpisany do nowej umowy i fabrykant Poznański przyrzekł wtedy naszej delegacji, iż wszystkie owe punkty, a zatem i ten także, będą skrupulatnie dotrzymane... A teraz wycofuje się z tego i nie tylko zrywa umowę, lecz postępuje wobec nas niegodziwie. Musimy potępić takie postępowanie fabrykanta!

Robotnicy znów zaczęli wykrzykiwać. Słychać było:

— Precz z Poznańskim!... Wyrzucić go z fabryki!... Dawać go!...

Grudzień wołał:

— Łże, jak stary pies... Nie słuchajcie go, bracia... To stary prowokator...

— Sam jesteś prowokatorem, jeżeli śmiesz tak mówić — obużył się stary robotnik. — Mnie tu wszyscy znają, od małego dziecka na Poznańskich pracuję, znam ich dobrze... I wy ich znacie... A co do prawdy — nie sam rozmawiałem z Poznańskim, ale przy świadkach. Niech inni delegaci powiedzą, czy to, co tu oświadczyłem, nie jest prawdą.

— Wierzymy dziadkowi!... Dziadek nie skłamie, znamy go!...

Przed tłum wystąpił młody delegat:

— Ja mogę potwierdzić: to prawda, że Poznański cofnął strajkowe..

Rydliński wyczekał, aż na placu nieco się uspokoiło i znów zabrał głos:

— A teraz powiem wam jeszcze, jak ta sprawa, według mnie, powinna wyglądać... Poznański nie dotrzymał umowy wcale nie dlatego, że jak twierdzi kieszeń go świerzbi... To wykręt... Naprawdę, to on chciał i mógł nam wypłacić strajkowe i byłby je wypłacił, gdyby to był tylko okup i gdyby mu to zagwarantowało, że więcej nie będziemy się burzyć... Ale tu wyglądało ostatnio na to, że proletariat zrozumiał swoją siłę i zaczął za pomocą strajków dawać wyraz swemu niezadowoleniu z porządków, jakby to powiedzieć: państwowych. A to już godziło nie tylko w kieszeń fabrykanta, lecz i w rządy, które umożliwiają wyzyskiwanie nas, robotników, przez kapitały takich oto Poznańskich... a każde nasze wystąpienie zalewają strugami krwi robotniczej...

— Nie słuchajcie go, robotnicy — starał się przekrzyczeć mówcę Grudzień. — To bandyta! On przeciw carowi gada!

— Milcz, chuliganie... szpiclu ty jeden — sarkano na niego.

— Dlatego — ciągnął dalej stary robociarz — chcę wam tu przedstawić konkretną propozycję: fabrykanta ostatecznie zdemaskować i na znak protestu przyłączyć się do reszty proletariatu łódzkiego, to znaczy przystąpić do strajku...

Wiece na terenie różnych działów zakładów trwały do późna. Były burzliwe, dochodziło niemal do starć, które zażegnano za pomocą utworzenia komisji międzypartyjnej. Dopiero, gdy komisja udała się na narady i pertraktacje z dyrekcją fabryczną, robotnicy rozeszli się po salach i podwórzu. Większość posilała się: rodziny, dowiedziawszy się o strajku, przynosiły do fabryki obiad.

W pakowni, gdzie zebrali się robotnicy z bielnika i sortowni, śpiewano. Strajkujący siedzieli lub leżeli na pakach, nucąc półgłosem:

Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy.
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami wówczas będziem my,
Sędziami wówczas będziem my!

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-2-28091